DZIŚ PO STRONIE SENIORA

ZA CO KASUJĄ DODATKOWO SANATORIA

WSZYSTKO, CO WARTO WIEDZIEĆ JESZCZE PRZED WYJAZDEM

Nr ISSN 0866-9511
Nr indeksu 350354

www.poranny.pl

Nr 225 (10873) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Czwartek, 19.11.2026

36 lat

Kurier Poranny

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Region

Jest projekt budżetu województwa na 2027 rok

Dochody mają wynieść 1,27 mld zł, wydatki 1,45 mld zł. Najwięcej środków ma być przeznaczonych na transport

– Str. 3

Z sądu

Prawomocny wyrok w sprawie śmiertelnego wypadku

Jedna osoba skazana na rok więzienia w zawieszeniu, druga uniewinniona w procesie ws. śmiertelnego wypadku przy przebudowie ul. Klepackiej

– Str. 3

Premie niezgody w szpitalu w Choroszczy. Dyrekcja placówki chce przywrócić im charakter uznaniowy. Związkowcy są przeciw **– Str. 4**

Dr Konrad Ciesiołkiewicz, psycholog i politolog: – Młodzi ludzie są szczególnie podatni na manipulację i narracje spiskowe

– Str. 2



FOT. PKDP

Białystok

Podał się za ojca i chciał odebrać dziecko ze świetlicy. 36-latek zatrzymany

Agnieszka Domanowska

Do Szkoły Podstawowej nr 9 w Białymstoku wszedł we wtorek mężczyzna, który podał się za ojca jednego z uczniów i chciał odebrać dziecko ze świetlicy. Nauczyciele nie wydali dziecka, a mężczyzna opuścił budynek, zanim przyjechała policja. W środę rano funkcjonariusze go zatrzymali.

Policjanci ustalili jego tożsamość na podstawie nagrań z monitoringu. To 36-letni mieszkaniec Białegostoku.

We wtorek mężczyzna podając fałszywe dane wpisał się do księgi jako ojciec dziewczynki, którą chciał odebrać ze świetlicy.

Jak mówi podkomisarz Malwina Olszewska z Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku, po wpisaniu się do księgi poszedł do świetlicy, gdzie podał imię i wskazał dziecko, które chce odebrać. Dziewczynka powiedziała, że nie zna tego mężczyzny.

Nauczyciele świetlicy stwierdzili, że mężczyzna nie jest ojcem dziecka. Mężczyznę poproszono o opuszczenie szkoły, ale według policji najpierw poszedł do stołówki, gdzie chciał wypisać dziecko z obiadów. Potem chodził po budynku i zaglądał do różnych klas. W końcu wyprowadzili go pracownicy szkoły.

Na parterze szkoła zabezpieczyła pozostałe dzieci, a klasy zamknięto od wewnątrz. Rodzice dziewczynki, którą mężczyzna chciał odebrać, zostali od razu poinformowani.

- Wszystkie procedury zostały spełnione, moi nauczyciele przecudnie się zachowali. Żadne dziecko nie zostało bez opieki - podkreśla Marlena Szydłowska, dyrektor SP nr 9 w Białymstoku.

Policja dowiedziała się o sprawie gdy mężczyzny nie było już w szkole.

- Dostaliśmy zgłoszenie, niestety trochę za późno, bo o całym fakcie dowiedzieliśmy się, kiedy ten mężczyzna już opuścił szkołę - przyznaje podkom. Malwina Olszewska.

Szkoła przekazała policjantom zdjęcie z monitoringu. Funkcjonariusze szukali mężczyzny na terenie szkoły i na okolicznych osiedlach. Nagranie pozwoliło ustalić jego tożsamość.

W środę został zatrzymany i trwały z nim czynności wyjaśniające. Na razie nie wiadomo, jak mężczyzna tłumaczy swoje zachowanie.



FOT. W. WOJTKIELEWICZ

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło we wtorek w SP nr 9

SP nr 9 od tego roku szkolnego ogranicza wstęp osobom z zewnątrz.

- Mamy placówkę zamkniętą dla osób postronnych. Do naszej szkoły mogą przychodzić tylko rodzice i osoby, które są umówione - wyjaśnia Marlena Szydłowska.

Rodzice, którzy nie mają karty uprawniającej do wejścia, muszą wpisać się do księgi wejść i podać cel wizyty. Szkoła najpierw przeprowadziła pilotaż, a od września obowiązują podpisane regulaminy.

- Po prostu chcieliśmy tak zabezpieczyć szkołę, żeby osoby postronne nie wchodziły - mówi dyrektor.

Teraz osoby, które wchodzą do budynku, mają być jeszcze dokładniej sprawdzane.

- Po tym zdarzeniu na pewno musimy jeszcze bardziej restrykcyjnie sprawdzać osoby, które wchodzą na teren szkoły, może je legitymować. Spotkanie z radą rodziców właśnie w tej sprawie jest już ustalone. W porozumieniu z radą rodziców chcemy wspólnie podjąć kroki, aby bardziej zabezpieczyć szkołę - zapowiada Marlena Szydłowska.

Region

Jednostki WOPR otrzymały wsparcie o wartości blisko 2 mln zł

(MARA)

Nowoczesne łodzie ratownicze, sprzęt podwodny, wyposażenie medyczne czy specjalistyczne skafandry o wartości 2 mln zł otrzymały w środę cztery jednostki WOPR z województwa podlaskiego.

– Ważne jest, aby Wodne Ochotnicze Pogotowia Ratunkowe były nie tylko świetnie wyszkolone, ale też wyposażone. Dzięki decyzjom sprzed kilku miesięcy i naszym wspólnym planom zakupowym, zostało to właśnie zrealizowane – mówił podczas prezentowania zakupionego sprzętu nad jeziorem Necko w Augustowie wojewoda podlaski Jacek Brzozowski.

Jednostki WOPR z województwa podlaskiego wsparcie o wartości blisko 2 mln zł otrzymały ze środków z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Trzy jednostki WOPR (augustowska, białostocka i suwalska) otrzymały po 549 tys. zł dofinansowania. Zakupiły one kabinowe łodzie ratownicze typu RIB Sportis S-6500/K z pełnym wyposażeniem. To wyjątkowy sprzęt na skalę kraju – jedyny o takich parametrach w Polsce. Do ratowników trafiły również skafandry ratownicze, radiotelefony, echosondy, a w ramach finalizacji zamówień – zestawy medyczne R1 oraz defibrylatory AED.

Okręgowe WOPR w Łomży otrzymało 349 tys. zł. Kwota ta pozwoliła na zakup trzech łodzi ratowniczych, specjalistycznego skafandra nurkowego oraz podwodnych dronów– jedynych takich urządzeń w regionie.

Więcej na str. 5

eprasa.pl 81ea62f736

POLECAMY

JUTRO: Dlaczego młodzi ludzie się radykalizują? PONIEDZIAŁEK: Sportowy24

19.11.2026
Czwartek

KURIER PORANNY
GAZETA WSPÓŁCZESNA
POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Tomasz Dworzańczyk
Z-ca redaktora naczelnego
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Wydawcy
Dorota Naumczyk-Kruszewska
Urszula Ludwiczak
Marta Romańczuk

www.**poranny.pl**
www.**wspolczesna.pl**

Polska Press Makroregion Wschód
Redakcja ul. Św. Mikołaja 1
15-419 Białystok, tel. 85 74 89 610
redakcja@poranny.pl, redakcja@wspolczesna.pl
Prezes Makroregionu
Aureliusz Mikos
Dyrektor reklamy
Elżbieta Dźwigaj
Biuro reklamy oddziału
tel. 695 346 825
Druk Drukarnia w Ignatkach, ul. Przemysłowa 26
16-001, Ignatki

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.poranny.pl/tresci oraz www.wspolczesna.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Z KALENDARZA

19 listopada 2026

Dziś 323. dzień roku.
Do końca roku pozostało 42 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 6.58, zachód o godzinie 15.27. Dzień będzie trwać 8 godzin i 28 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 8 godzin i 28 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 55 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Elżbieta, Seweryn

KALENDARIUM

1765
Król Stanisław August Poniatowski otworzył w Warszawie pierwszą scenę publiczną, od 1807 roku nazywaną Teatrem Narodowym.

1919
Rada Miejska podjęła uchwałę o nadaniu Piłsudskiemu honorowego obywatelstwa Białegostoku.

1995
W II turze wyborów prezydenckich Aleksander Kwaśniewski pokonał ubiegającego się o reelekcję Lecha Wałęsę.

2021
Z powodu wymagającego znieczulenia ogólnego zabiegu kolonoskopii u prezydenta USA Joego Bidena jego obowiązki przez godzinę i 25 minut pełniła wiceprezydent Kamala Harris.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Kurier Poranny” „Gazetę Współczesną”

tel. 85 875 07 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.poranny.pl
prenumerata.wspolczesna.pl

POGODA

Białystok	Łomża	Suwałki
8°C/3°C	8°C/3°C	7°C/3°C

ROZMOWA

Psycholog: Młodzi ludzie są szczególnie podatni na manipulację i narracje spiskowe

Mira Suchodolska (PAP)

Internetowe środowiska ekstremistyczne wykorzystują samotność młodych ludzi. Proces radykalizacji, który kiedyś trwał miesiącami, dziś może dokonać się w ciągu kilku tygodni – mówi dr Konrad Ciesiołkiewicz, psycholog i politolog.



FOT. PKDP

Dr Konrad Ciesiołkiewicz: Jeżeli nastolatek nie znajduje akceptacji w rodzinie czy wśród rówieśników, może szukać jej w internecie

W poniedziałek dowiedzieliśmy się, że Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała trzech nastolatków, którzy według służb byli powiązani z międzynarodowymi środowiskami faszystowskimi. W Polsce wyrasta nowe pokolenie ekstremistów, czy po ostatnich aktach przemocy służby zaczęły skuteczniej wykrywać takie zagrożenia?

Myślę, że jedno i drugie. Koncentracja służb na tego rodzaju zagrożeniach jest coraz większa, ale nie dzieje się to bez powodu. Prawdopodobnie mamy również do czynienia z dużą dynamiką wzrostu samego zjawiska. Środowiska ekstremistyczne w całej Europie nabrały w ostatnich latach nowej energii, a internet stał się potężnym narzędziem radykalizacji.

Szczególnie niepokojące jest wykorzystywanie młodych ludzi przez międzynarodowe sieci ekstremistyczne. Można wręcz mówić o ich „weaponizacji”, czyli przekształcaniu nastolatków w narzędzia przemocy. Platformy społecznościowe, streamingowe, gamingowe i komunikatory niezwykle przyspieszają ten proces. Polska nie jest odosobniona - doświadczamy zjawisk, które od kilku lat obserwowane są w innych krajach europejskich.

ABW już w maju ostrzegała przed radykalizacją młodzieży. Na ile stoją za nią obce służby, a w jakim stopniu młodzi ludzie sami nakręcają się w internecie?

Europol wskazuje, że od czasu rosyjskiej inwazji na Ukrainę nasiliło się w Europie angażowanie młodych ludzi w środowiska ekstremistyczne i różne formy przemocy, również motywowane finansowo. To samo podczas niedawnego Forum Bezpieczeństwa w Łodzi mówiła koordynatorka służb kontrwywiadowczych NATO w Europie. Nie oznacza to jednak, że w każdym przypadku możemy wykazać udział obcych państw. Mówimy o korelacji, a nie udowodnionym związku przyczynowo-skutkowym.

Nie można wszystkiego tłumaczyć działalnością wrogich służb. Mamy również do czynienia z procesami społecznymi, które w pewnym sensie przegapiliśmy. Młodzi ludzie są szczególnie podatni na manipulację i narracje spiskowe, a te stanowią znakomite paliwo dla organizacji ekstremistycznych.

Co musi się wydarzyć w głowie nastolatka, żeby od oglądania brutalnych treści przejść do planowania zamachu?

W środowisku cyfrowym zaciera się granica między tym, co dzieje się w internecie, a rzeczywistym życiem. Dochodzi do rozhamowania zachowań. Jednocześnie część młodych ludzi doświadcza samotności, odrzucenia, przemocy rówieśniczej lub domowej, kryzysów psychicznych. Mogą mieć poczucie, że społeczeństwo ich odrzuciło, że przestali do niego należeć.

A przecież potrzeba przynależności jest jedną z naszych podstawowych potrzeb. Jeżeli nastolatek nie znajduje akceptacji w rodzinie czy wśród rówieśników, może szukać jej w internecie. Tam spotyka ludzi, którzy poświęcają mu czas, podzielają jego frustrację i dają poczucie wspólnoty. Problem zaczyna się wtedy, gdy ta wspólnota opiera się na nienawiści i przemocy.

Głębokie zanurzenie w takim środowisku może sprawić, że radykalizacja będzie postępowała niezwykle szybko. Proces, który kiedyś trwał wiele miesięcy, a nawet półtora roku, dziś może dokonać się w ciągu kilku tygodni. Oczywiście nie zawsze tak się dzieje, bo np. w przypadku sprawcy zamachu w Krakowie mieliśmy do czynienia z procesem rozciągniętym na lata.

Czy ci młodzi ludzie naprawdę wierzą w nazizm lub faszyzm? A może ideologia jest tylko pretekstem, a prawdziwym celem staje się przemoc?

Coraz częściej obserwujemy zjawisko określane jako ekstremizm „baru sałatkowego”. Młodzi ludzie wybierają elementy różnych ideologii, często wzajemnie sprzecznych, i tworzą z nich własną mieszankę. Nie mają spójnej wizji politycznej ani społecznej. Ideologia bywa jedynie narzędziem usprawiedliwiającym nienawiść do świata, który w ich przekonaniu ich odrzucił.

Mówimy również o ekstremizmie nihilistycznym. W tym przypadku nie chodzi już nawet o zmianę rzeczywistości - sama destrukcja staje się celem. Dominuje mizantropia, pogarda wobec innych ludzi i pragnienie zemsty.

eprasa.pl 81ea62f736

SAMORZĄD

Najwięcej środków z budżetu pójdzie na transport, turystykę, kulturę i zdrowie

Tomasz Maleta

Myślimy o tym, aby przejąć od Polregio przewozy pociągowe jako zadanie województwa. Chcemy, aby PKS Nova była spółką autobusowo-kolejową. Pewne czynności planujemy podjąć w 2027 roku – zapowiedział wczoraj marszałek Łukasz Prokorym. Razem z pozostałymi członkami województwa podlaskiego przedstawił projekt budżetu samorządu regionalnego na przyszły rok.



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Marszałek Łukasz Prokorym przedstawił projekt budżetu województwa podlaskiego na 2027 rok

Jeśli chodzi o dochody w 2027 roku, to władze województwa planują je w wysokości 1,27 mld zł, z tego majątkowe przekroczą nieco 186 mln, a pozostałe to będą dochody bieżące. Jeśli chodzi o wpływy z podatków PIT i CIT to mają być one większe o 20,4 mln złotych niż w obecnym roku i łącznie osiągną 402 mln zł.

Z kolei wydatki mają wynieść 1,45 mld zł. W tym: bieżące – blisko 995 mln, majątkowe – prawie 458 mln. – Duży udział wydatków majątkowych na poziomie 31,51 proc. pokazuje, że będzie to budżet prorozwojowy, wspierający pozytywne zmiany w województwie – mówił Łukasz Prokorym.

Marszałek podkreślił, że najwięcej pieniędzy przeznaczonych będzie na transport, turystykę, kulturę i zdrowie. Na transport, (w tym kolejowy, autobusowy, rozwój dróg wojewódzkich) ma być przeznaczone prawie 31, 2 proc. wszystkich wydatków – prawie 454 mln zł.

– Od 1 kwietnia planujemy zmienić role naszego regionalnego przewoźnika – zapowiedział Łukasz Prokorym. – PKS Nova ma działać na innych zasadach jako podmiot wewnętrzny tzw. in-house. W ramach zawartej umowy umówimy się z przewoźnikiem liczbę wozokilometrów, za którą będziemy płacić. W ten sposób będziemy też walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym w naszym regionie.

Marszałek zaznaczył, że ten sposób działalności PKS Nova pozwoli regionalnemu przewoźnikowi skorzystać z Funduszu Przewozów Autobusowych, które jest w gestii wojewody podlaskiego.

– Docelowo myślimy o tym, aby przejąć od Polregio przewozy pociągowe jako zadanie województwa. Chcemy, aby PKS Nova była spółką autobusowo-kolejową. Pewne czynności o charakterze formalno-prawnym planujemy podjąć w 2027 roku – zapowiedział w środę 18 listopada marszałek Łukasz Prokorym.

Planowany deficyt w przyszłym roku ma wynieść 1177,5 mln złotych. W 90 proc. zostanie pokryty z kredytu.

– To jest deficyt odpowiedzialny, pozwalający się nam rozwijać – podkreślił marszałek.

Priorytetem pozostaje również ochrona zdrowia. W przyszłym roku na inwestycje i działalność regionalnych placówek leczniczych zaplanowano ponad 62 mln zł.

– Potrzeby są duże, dlatego konsekwentnie rozwijamy infrastrukturę medyczną i poprawiamy warunki leczenia pacjentów – podkreśliła wicemarszałek Wiesława Burnos.

Na remonty dróg wojewódzkich zapisano w projekcie budżetu 40 mln zł, a na ich utrzymanie oraz i obiektów inżynierskich blisko 48,5 mln zł. Wśród największych przedsięwzięć drogowych znalazła się kontynuacja budowy i rozbudowy dróg wojewódzkich nr 681, 682 i 678 na trasie Łapy–Roszki Wodźki–Wysokie Mazowieckie. Na ten cel zapisano 48,1 mln zł.

Kolejne 27,08 mln zł przeznaczono na inwestycje na drogach wojewódzkich nr 687 i 688, obejmujące odcinki Juszkowy Gród-Zwodzieckie oraz Tarnopol–Siemianówka.

– W planach jest również budowa obwodnicy Ciechanowca, na którą przewidziano 14,46 mln zł – mówił wicemarszałek Marek Malinowski.

Na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego zaplanowano 188,31 mln zł. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć będzie kontynuacja modernizacji Teatru Dramatycznego, na którą przewidziano 44,11 mln zł dotacji majątkowej.

KRÓTKO

Z prokuratury

20-latek z zarzutami m.in. za pochwalanie zbrodni

20-letni mieszkaniec okolic Łomży podejrzany jest o publiczne nawoływanie przez internet do popełnienia zabójstwa. Śledczy zarzucają mu też pochwalanie zbrodni z 7 listopada w Krakowie. Słowa te zamieścił jako komentarz na jednym z portali społecznościowych. – Chłopak przyznał się i złożył wyjaśnienia – poinformowała we wtorek Prokuratura Rejonowa w Łomży, która nadzoruje dochodzenie w tej sprawie.

Policja informowała wcześniej, że chłopak tłumaczył, iż wpis zamieścił pod wpływem emocji i usunął go, gdy inni internauci zaczęli pisać, że będzie miał przez to problemy.

Sąd nie uwzględnił wniosku prokuratury o areszt dla 20-latka. Stosowane są wobec niego wolnościowe środki zabezpieczające – policyjny dozór i zakaz opuszczania kraju. Podejrzanemu grozi do trzech lat więzienia.

Postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte po tym, jak policjanci z Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości odkryli na Facebooku pod filmem dotyczącym wydarzeń z Krakowa komentarze 20-latka spod Łomży zamieszczone dzień po zbrodni. Dostępny publicznie wpis brzmiał – jak poinformowała we wtorek łomżyńska prokuratura: „dobrze zrobił j...ć polską policję też mam ochotę zabijać ludzi". Prokuratura autorowi tego wpisu postawiła zarzut publicznego nawoływania do popełnienia zbrodni oraz pochwalania popełnienia przestępstwa dokonanego 7 listopada 2026 r. w Krakowie. (PAP)

Z SĄDU

Zapadł prawomocny wyrok w sprawie śmiertelnego wypadku na budowie

PAP

Jedna osoba skazana na rok więzienia w zawieszeniu, druga uniewinniona – taki prawomocny wyrok zapadł w środę w Białymstoku w procesie związanym ze śmiertelnym wypadkiem przy przebudowie jednej z ulic w Białymstoku. W styczniu 2019 r. zginął robotnik, a drugi został ranny.

Do wypadku doszło w trakcie głębokich prac ziemnych związanych z przebudową ulicy Klepackiej, zapewniającej dojazd do centrum Białegostoku z miejscowości położonych na południowy zachód od miasta. Inwestycja, która jest już dawno zakończona, obejmowała m.in. budowę tuneli pod torami.

W czasie prac w głębokim wykopie, planowanym na 3,5 metra, przy budowie tzw. ścianki berlińskiej doszło do zasypania dwóch mężczyzn. 27-latka udało się wyciągnąć, trafił on do szpitala. Drugi z robotników, 43-letni brygadzista, udusił się pod zwałami ziemi, zanim udało się go odkopać.

Po uzyskaniu opinii powołanych w śledztwie biegłych, w których ocenie przyczyną wypadku było niedochowanie technologii wykonywania takiego wykopu, prokuratura oskarżyła tzw. majstra budowy i kierownika robót mostowych o umyślne niedopełnienie obowiązków związanych m.in. z zapewnieniem bezpiecznych warunków pracy, skutkujące narażeniem robotników na niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Według śledczych chodziło o dopuszczenie pracowników do pracy szczególnie niebezpiecznej, jaką był wykop pod mur oporowy, bez zabezpieczenia ściany przed osunięciem oraz o to, że nie została przygotowana instrukcja bezpiecznego wykonywania tych prac.

Pierwszy proces w pierwszej instancji trwał prawie dwa lata. W maju 2022 r. sąd rejonowy jednego z mężczyzn nieprawomocnie uniewinnił, wobec drugiego warunkowo umorzył postępowanie karne na rok. Miał on też zapłacić łącznie ok. 10 tys. zł w formie nawiązki i zwrotu kosztów procesu żonie zmarłego oraz robotnikowi, który doznał obrażeń.

W marcu 2023 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku, rozpoznając apelacje prokuratury, pełnomocnika żony zmarłego i obrońcy tego z oskarżonych, wobec którego sąd pierwszej instancji warunkowo umorzył postępowanie karne – wyrok w całości jednak uchylił i sprawa wróciła do pierwszej instancji.

W powtórnym procesie sąd rejonowy orzekł nieprawomocnie kary po roku więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Obaj skazani mieli też zapłacić po 10 tys. zł na rzecz robotnika, który doznał obrażeń, oraz żony tego, który zginął w wypadku.

Obrona chciała uniewinnienia obu oskarżonych, ewentualnie uchylenia wyroku. Prokuratura i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej – żony zmarłego – utrzymania orzeczenia.

Sąd Okręgowy w Białymstoku w środę wobec jednej osoby wyrok zmienił i ją uniewinnił, utrzymując skazanie drugiego z oskarżonych.

Uznał, że nie ma podstaw do przypisania winy kierownikowi robót mostowych. Jak mówiła, uzasadniając wyrok, sędzia Dorota Niewińska – odwołując się m.in. do zeznań świadków – okazało się, że te roboty ziemne na ten dzień w ogóle nie były planowane, w związku z tym niepotrzebna była instrukcja bezpiecznego wykonywania robót, za której przygotowanie oskarżony był odpowiedzialny.

Za zasadny uznał sąd odwoławczy wyrok wobec drugiego oskarżonego – majstra na tej budowie.

– To kara sprawiedliwa – mówiła sędzia Niewińska.

Sąd ocenił, że to majster – bez wiedzy kierownika robót mostowych – dopuścił do tego, że prace ziemne były w wykopie wykonywane, choć nie były planowane, a stało się to w sytuacji, gdy nie było do nich instrukcji i nie zapoznano z nią robotników.

Sąd zwracał również uwagę, że skazany nie przerwał też tych robót, gdy wykop miał już ok. 2 metrów głębokości, a jego skarp nie zabezpieczono.

eprasa.pl 81ea62f736

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ z balkonem, B-stok, 505-925-517

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynieś do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweren" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Praca

SZUKAM PRACY

OPERATOR koparki kl.III, 662-871-565

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 506-786-678

MUROWANIE, glazura, terakota, remonty 662-871-565

REMONTY i wykończenia, szpachlowanie, malowanie. 500348745

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

ZŁOM kupię, wywiozę. 508-127-829, 85/653-79-24

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011614266

RI.6721.21.2026.IS Kolno, dnia 19.11.2026 r.

OGŁOSZENIE
O ROZPOCZĘCIU KONSULTACJI SPOŁECZNYCH
projektu planu ogólnego gminy Kolno

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 538 z późn. zm.) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 670 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr III/22/24 Rady Gminy Kolno z dnia 26 czerwca 2024 r., w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Kolno, Wójt Gminy Kolno **ogłasza o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu planu ogólnego gminy Kolno wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.**

Konsultacje społeczne będą prowadzone **w terminie od 19 listopada 2026 r. do 17 grudnia 2026 r.** i obejmą:

1) zbieranie uwag do projektu planu ogólnego;
2) ankietę, która dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy w Kolnie: https://bip-ugkolno.podlaskie.eu/ (zakładka: Plan Ogólny Gminy>Konsultacje społeczne> Ankieta);
3) spotkanie otwarte, które odbędzie się dnia **1 grudnia 2026 r. o godz. 16:00 w siedzibie Centrum Kultury Gminy Kolno, Czerwone 50, 18-500 Kolno.**

Uwagi do Wójta można składać w postaci papierowej (na adres: Urząd Gminy Kolno, ul. Wojska Polskiego 20, 18-500 Kolno lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: ugkolno@gminakolno.pl) z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby oraz adresu poczty elektronicznej, o ile się taki posiada, ze wskazaniem, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą. Proszę podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Uwagi składa się na formularzu dostępnym w Urzędzie Gminy Kolno, ul. Wojska Polskiego 20, 18-500 Kolno oraz na stronie BIP Urzędu Gminy w Kolnie: https://bip-ugkolno.podlaskie.eu/ (zakładka: Plan Ogólny Gminy>Konsultacje społeczne> Formularz do uwag);

Z projektem planu ogólnego i prognozą oddziaływania na środowisko można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Kolno, ul. Wojska Polskiego 20, 18-500 Kolno, w pokoju nr 212, w godzinach 7:30-15:30 oraz w Rejestrze Urbanistycznym.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych dostępna jest na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Kolno: https://bip-ugkolno.podlaskie.eu/ (zakładka: Ochrona danych osobowych).

W związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Kolno danych osobowych uzyskanych w toku sporządzania przedmiotowego planu ogólnego prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 4.05.2016, str. 1, z późn. zm.), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Kolno
Józef Bogdan Wiśniewski

INWESTYCJE

Budowa osiedla przy Warsztatowej. PKP PLK odwołało się od decyzji

Tomasz Maleta

PKP PLK odwołało się do SKO w Białymstoku od wydanej przez prezydenta Białegostoku decyzji ustalającej warunki zabudowy dla inwestycji przy ul. Warsztatowej w Starosielcach. Na terenach dawnych zakładów konstrukcji stalowych deweloper planuje zespół budynków mieszkalnych wielorodzinnych z lokalami usługowo-handlowymi.



FOT. W. WOJTKIELEWICZ/ARCHIWUM

Tereny po zakładach konstrukcji stalowych przeznaczono na mieszkaniówkę wielorodzinną

Złożyliśmy odwołanie, ponieważ decyzja prezydenta dla wskazanych działek, nie uwzględnia sąsiedztwa linii kolejowej oraz rozpoczynającej się inwestycji, czyli przebudowy trasy Białystok-Ełk, w tym stacji Białystok Starosielce - informuje Rafał Wilgusiak z zespołu prasowego PKP PLK.

W pierwszej połowie października Prezydent Miasta Białegostoku ustalił warunki zabudowy (wniosek złożył deweloper i osoba prywatna) terenu, na którym znajdują się zabytkowe obiekty (hala i niewielki magazyn tranzytowy). Zezwolił na budowę: zespołu budynków mieszkalnych wielorodzinnych z lokalami usługowo-handlowymi, z garażami podziemnymi i garażami indywidualnymi w parterze budynków wraz z przebudową i zmianą sposobu użytkowania budynku hali fabrycznej na budynek mieszkalny wielorodzinny z lokalami usługowo-handlowymi, garażem podziemnym i garażami indywidualnymi w parterze budynku oraz przebudową i zmianą sposobu użytkowania budynku dawnego magazynu tranzytowego na budynek mieszkalny wielorodzinny z lokalami usługowo-handlowymi wraz z odbudową jego dachu a także parkingami, budowlami (m.in. mury oporowe, zbiorniki szczelne na wody opadowe).

Jeśli chodzi o parametry zabudowy, to jej szerokość od strony ul. Warsztatowej ustalono na 70 m dla każdego z nowo projektowanych budynków mieszkalnych wielorodzinnych (bez zmian dla obiektów zabytkowych). Dopuszczono wysokość do 16 metrów dla każdego nowo projektowanego budynku.

Na początku koncepcja zabudowy działek przedstawiała budynki o wysokości do 21 metrów. Sprzeciwili się temu mieszkańcy ulicy Watykańskiej. Ich zdaniem pogorszyłoby to komfort codziennego życia i przyczyniłoby się do utraty prywatności. Zaproponowali „obniżenie projektowanej wysokości kondygnacji do 4 pięter (zamiast 7)" lub zaprojektowanie budynków „nie wzdłuż a w poprzek ul. Warsztatowej". Powyższe uwagi nie zostały uwzględnione. Zmniejszono jednak wysokość zabudowy o pięć metrów.

– Zabudowa wielorodzinna ma powstać w bezpośrednim sąsiedztwie terenu kolejowego, więc decyzja prezydenta powinna zobowiązywać inwestora do dostosowania się do obowiązujących przepisów - zaznacza Rafał Wilgusiak. Podkreśla, że prawo nakłada w tym względzie szereg ograniczeń i obowiązków, np. w zakresie usytuowania budynków i budowli, warunków wykonywania prac czy niezakłócania funkcjonowania infrastruktury kolejowej. - Istotne są także kwestie bezpieczeństwa i ochrony przed hałasem - dodaje przedstawiciel PKP PLK.

Odwołanie spółki od decyzji prezydenta zostało przekazane do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Białymstoku.

CHOROSZCZ

Dyrektor szuka oszczędności. Zagrożone są premie

Magdalena Kleban

Dodatek, jaki przysługuje wszystkim pracownikom szpitala psychiatrycznego w Choroszczy wynosi 13 proc. liczone od podstawy wynagrodzenia. Szpital wydaje na to ponad 15 mln zł rocznie. Dyrektor szpitala szukając oszczędności zwrócił się do związków zawodowych, by z tego zrezygnować i przywrócić premiom ich charakter uznaniowy. Trwają negocjacje.

- Obecnie każda zatrudniona w szpitalu psychiatrycznym w Choroszczy osoba - niezależnie od tego ile pracuje, czy jest na zastępstwie, ma status rezydenta, ma prawo do comiesięcznych premii - mówi Andrzej Szewczuk, dyrektor Specjalistycznego Psychiatrycznego ZOZ w Choroszczy. - Nie znam innego szpitala, by było podobnie. Zwróciłem się do związków zawodowych, żeby zmienić to w regulaminie płac. Premie powinny być, ale tylko w przypadku, kiedy rzeczywiście ktoś w swojej pracy wykazał się ponad zakres swoich obowiązków.

Ma to chociaż w części uzdrowić katastrofalną sytuację finansową szpitala, gdzie wydatki na wypłaty to w tej chwili 102 proc. kwoty, jaką otrzymuje z NFZ w ramach kontraktu.

W szpitalu funkcjonuje kilka związków zawodowych. Wszystkie dostały termin 30 dni (do 2 grudnia) na ustosunkowanie się do propozycji. Poza zmianą siatki wynagrodzeń, miałyby to być też zmiany w zakładowym funduszu świadczeń socjalnych.

- Chodziło mi o to, żeby przynajmniej czasowo obniżyć go o 50 proc., choć też zdaję sobie sprawę, że akurat w tym przypadku takie środki są akurat sprawiedliwie dzielone na zapomogi, pożyczki - wylicza dyrektor. I dodaje: - Trzeba zaznaczyć, że obecnie w naszym szpitalu jest przerost zatrudnienia o jakieś 250 osób. A ja nie chcę nikogo zwalniać. 104 osoby są już w wieku emerytalnym i myślę, że z czasem poprzez przesunięcia na stanowiskach, uda się sytuację z zatrudnieniem uporządkować.

Szpital liczy też na kolejne inwestycje związane z psychiatrią sądową i opieką długoterminową, które również mają wpłynąć korzystnie na wyniki finansowe szpitala.

- Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja szpitala jest tragiczna, a to co otrzymujemy z NFZ nie starcza na wypłatę. Pan dyrektor zaproponował zmniejszenie zakładowego funduszu świadczeń socjalnych i zlikwidowanie 13. premii. Z mojej strony nie będzie na to zgody - mówi Eugeniusz Muszyc, przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników SPZOZ w Choroszczy. - Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych to świętość pracownika, to się należy jak psu zupa. Nie chcemy też się zgodzić na likwidację premii. Mogę jednak powiedzieć, że negocjacje trwają. Wszystkim nam zależy na dobru naszego szpitala. To perła w koronie polskiej psychiatrii i polskiego szpitalnictwa w ogóle, ale łatwo skóry nie sprzedamy. To na pewno.

eprasa.pl 81ea62f736

AUGUSTÓW

Nowoczesne łodzie trafiły do jednostek WOPR

Martyna Jurkowska

Łodzie ratownicze oraz specjalistyczny sprzęt o wartości 2 mln zł trafił do jednostek Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w Białymstoku, Łomży, Suwałkach i Augustowie. Zakupy zostały sfinansowane ze środków Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Było to możliwe do zrealizowania dzięki temu, że WOPR-y zostały uznane za podmiot ochrony ludności.



FOT. KRZYSZTOF ZDANUCZYK/PUW

W Augustowie zaprezentowano łodzie oraz sprzęt dla jednostek WOPR

Często jest tak, że o naszym zdrowiu i życiu decydują sekundy. Dlatego tak ważne jest, aby ratownicy dysponowali najlepszym możliwym sprzętem, dzięki któremu będą potrafili w sposób szybki reagować i tym samym chronić nasze zdrowie i życie, czyli to, co jest najważniejsze. Zależało mi na tym, aby podlaskie WOPR były wyposażone w najlepszy sprzęt i tak się stało – mówił Jacek Brzozowski, wojewoda podlaski.

Podczas zorganizowanej wczoraj w Augustowie konferencji prasowej, zostały zaprezentowane łodzie oraz sprzęt dla czterech jednostek WOPR w regionie. Było to możliwe dzięki przekazaniu przez wojewodę 2 mln zł z tzw. obrony cywilnej właśnie na ten cel. Na tym jednak nie koniec, bo dodatkowo jednostki WOPR otrzymały około 400 tys. zł na statutową działalność.

– W tegorocznym sezonie letnim na kąpieliskach strzeżonych ratownikom udało się uratować życie i zdrowie 173 osób, w roku ubiegłym było to 177 osób. Widzimy więc, jak ważne jest, aby WOPR-y były nie tylko świetnie wyszkolone, ale także doposażone – zaznaczał wojewoda.

Obecni na konferencji prasowej prezesi regionalnych WOPR-ów nie kryli zadowolenia z tak konkretnego wsparcia.

– Marzyliśmy o takiej łodzi. Na dzień dzisiejszy najmłodsza łódź, którą posiadamy, ma 16 lat. Myślę, że ta nowa łódź na pewno pomoże nam prowadzić akcje ratunkowe w sposób bezpieczny, bardziej profesjonalny, zabezpieczając akweny, na których działają suwalscy ratownicy – podkreślał Mirosław Zajko, prezes suwalskiego WOPR.

– To jest najnowszy produkt Sportis łódeczka kabinowa K 650 z silnikiem 250, także przy tych trudnych warunkach atmosferycznych, jakie występują co roku właśnie takie łodzie są preferowane przy zabezpieczeniu w okresie wakacji. Dzięki temu nowemu sprzętowi będziemy po prostu bardziej mobilni – dodawał prezes augustowskiego WOPR-u Marek Opolski.

Wszyscy szefowie WOPR-ów deklarowali jednocześnie pomoc przy jakichkolwiek zdarzeniach związanych z obroną cywilną.

– To jest inwestycja w bezpieczeństwo mieszkańców naszego regionu i staje się właśnie rzeczywistością – mówiła Anna Wasiluk, szefowa białostockiego WOPR.

ŁOMŻA

MPEC zachęca do badania swoich domów. Rusza akcja „Ciepło pod kontrolą”

Martyna Jurkowska

Mieszkańcy Łomży będą mogli ponownie skorzystać z bezpłatnych badań kamerą termowizyjną, które pozwalają zidentyfikować miejsca potencjalnych strat ciepła w budynkach. Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej rozpoczyna nabór zgłoszeń do II edycji akcji „Ciepło pod kontrolą”. Zgłoszenia przyjmowane są do 30 listopada.

Pierwsza edycja programu spotkała się z dużym zainteresowaniem. Do MPEC wpłynęły 32 zgłoszenia, a badaniami objęto 13 budynków.

–Pozytywny odbiór naszej pilotażowej akcji sprawił, że zdecydowaliśmy się na jej kontynuację. Tylko w tym miesiącu odebraliśmy kilka telefonów od mieszkańców, którzy pytali kiedy ponownie będzie można zgłaszać swoje domy do badań. To pokazuje, że akcja jest potrzebna i wyczekiwana – podkreśla Radosław Żegalski, prezes MPEC Łomża.

Specjalistyczne badania wykonywane są przy użyciu specjalistycznej kamery termowizyjnej, która pozwala zobrazować rozkład temperatur na powierzchni budynku i wskazać miejsca mogące być źródłem nadmiernej utraty ciepła. Zdjęcia wykonywane są z zewnątrz, z każdej dostępnej strony budynku.

Każdy uczestnik otrzyma indywidualny raport z badania w formacie PDF, przesłany na wskazany adres poczty elektronicznej w ciągu 30 dni od daty przeprowadzenia pomiarów. Dokument może pomóc w ocenie stanu budynku i zaplanowaniu ewentualnych działań poprawiających jego efektywność energetyczną.

– Powinniśmy dbać o profilaktykę w zakresie energooszczędności – nie tylko później walczyć ze skutkami utraty ciepła i modernizować budynki, ale przede wszystkim edukować mieszkańców, jak zapobiegać takim stratom. Dzięki temu możliwe będzie nie tylko ograniczenie kosztów, ale również lepsze wykorzystanie środków na kolejne działania służące mieszkańcom. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się objąć programem jeszcze więcej budynków, a przygotowane raporty staną się praktyczną wskazówką dla mieszkańców, jak poprawiać efektywność energetyczną swoich nieruchomości. Naszą rolą jest nie tylko realizacja zadań statutowych, ale także edukowanie i realne wspieranie mieszkańców – dodał Artur Kosicki, przewodniczący Rady Nadzorczej MPEC Łomża.

MPEC planuje przebadać maksymalnie 30 domów jednorodzinnych i 5 budynków wielorodzinnych lub kamienic. Zgłaszane budynki muszą być podłączone do miejskiej sieci ciepłowniczej. Udział w akcji jest całkowicie bezpłatny.

SAMORZĄD

Nowe autobusy elektryczne wyjadą na drogi gmin Kolno i Stawiski. Umowa podpisana

opr. (R)

Ponad 20 mln zł z funduszy unijnych trafi na zakup 10 autobusów elektrycznych i budowę infrastruktury do ich ładowania w gminach Kolno i Stawiski.

Umowę na realizację inwestycji podpisali wczoraj wicemarszałek Wiesława Burnos i członek zarządu województwa Jacek Piorunek oraz przedstawiciele firmy Faster. W spotkaniu uczestniczył także marszałek Łukasz Prokorym.

– Dzięki temu wsparciu transport publiczny w obu gminach zostanie zmodernizowany. Projekt obejmuje zakup dziesięciu nowoczesnych autobusów elektrycznych oraz budowę co najmniej dwóch stacji ładowania. Nowe pojazdy będą bardziej przyjazne środowisku, a przede wszystkim zapewnią mieszkańcom wygodniejszy dojazd do pracy, szkół, placówek ochrony zdrowia i urzędów – powiedział marszałek.

Projekt zrealizuje firma Faster, która obsługuje transport publiczny w kilku województwach na terenie kraju. Inwestycja poprawi dostępność komunikacji zbiorowej, szczególnie na terenach wiejskich. Nowe autobusy zastąpią pojazdy spalinowe, a zaplanowana infrastruktura ładowania umożliwi ich sprawną eksploatację.

Jednym z głównych celów inwestycji jest przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu. Rozwój transportu zbiorowego ułatwi mieszkańcom dojazdy do pracy i szkół oraz dostęp do usług publicznych, w tym opieki zdrowotnej. Rozwiązania uwzględnią również potrzeby osób z niepełnosprawnościami, seniorów i pasażerów wymagających dodatkowego wsparcia.

– Chcemy, aby mieszkańcy gmin Kolno i Stawiski mogli korzystać z bezpiecznego, wygodnego i ekologicznego transportu – podkreśliła Ewelina Typa, prokurent firmy.

Przedsięwzięcie obejmuje zakup dziesięciu autobusów elektrycznych, budowę infrastruktury do ich ładowania, przygotowanie niezbędnej dokumentacji oraz koszty pośrednie związane z realizacją projektu.

Całkowita wartość inwestycji przekracza 26 mln zł, a unijne dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Podlaskiego 2021–2027 wynosi ponad 20 mln zł. Zakończenie przedsięwzięcia zaplanowano na koniec sierpnia 2029 roku

Z POLICJI

25-latek rozpowszechniał treści z pornografią dziecięcą

opr. (R)

Podlascy policjanci zatrzymali 25-latka podejrzanego o rozpowszechnianie treści pornograficznych z udziałem małoletnich za pośrednictwem Internetu oraz składania za pośrednictwem aplikacji małoletniemu poniżej lat 15 propozycji wykonania innej czynności seksualnej. Mężczyzna usłyszał już zarzuty. Grozi mu kara od 2 do 15 lat pozbawienia wolności.

Kryminalni z Moniek przy wsparciu policjantów z Wydziału dw. z Przestępczością Cyfrową Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku i Rzeszowie oraz Komendy Powiatowej Policji w Jaśle zatrzymali 25- letniego mieszkańca województwa podkarpackiego podejrzanego o rozpowszechnianie treści pornograficznych z udziałem małoletnich za pośrednictwem sieci Internet oraz składania za pośrednictwem aplikacji małoletniemu poniżej lat 15 propozycji wykonania innej czynności seksualnej. Mundurowi w miejscu zamieszkania podejrzanego zabezpieczyli dwa telefony komórkowe, na których ujawniono filmy video oraz zdjęcia zawierające pornografię dziecięcą. Ustali także, iż 25-latek materiały te rozpowszechniał przez pięć miesięcy, od czerwca do listopada 2026 roku. Usłyszał już zarzuty.

Na wniosek Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku sąd wobec podejrzanego zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy. Za zarzucane czyny grozi kara od 2 do 15 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 81ea62f736

FOKUS

• **W akcji „Ciepło z Polski dla Kijowa”** zebrano do tej pory 1,7 mln zł. Do zbiórki przyłączyło się ponad siedem tysięcy darczyńców

WSPÓŁPRACA ENERGETYCZNA

Tusk: Lata, kiedy budowano zależność energetyczną od Rosji, są za nami

W dniach 18-19 listopada w Warszawie odbywa się 7. spotkanie ministerialne Partnerstwa na rzecz Transatlantyckiej Współpracy Energetycznej (P-TEC)

oprac. Alina Mazurska



FOT. PAWEŁ SUPERNAK

Mówiąc o krajowych inwestycjach, premier wymienił m.in. rozwój sieci energetycznych oraz budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej

Wydarzenie organizują wspólnie Departament Energii USA, polskie Ministerstwo Energii oraz Atlantic Council – Global Energy Center.

W spotkaniu uczestniczy premier Donald Tusk. W swoim przemówieniu szef rządu powiedział, że „zdecydowaliśmy się tu, w Polsce, a później udało nam się przekonać także Europę, żeby zbudować system zdywersyfikowany, żeby uniezależnić Europę od jednego źródła energii”. - Te lata, kiedy budowano zależność od Rosji, są za nami - podkreślił szef polskiego rządu.

Zaznaczył, że obecnie także nasi niedawni oponenci w Europie zrozumieli, że energetyka jest integralną częścią systemu bezpieczeństwa. – A to oznacza, że wszędzie tam, gdzie to jest możliwe, wszędzie tam, gdzie kalkulacja finansowa się zgadza, powinniśmy preferować relacje, więzi, współpracę z tymi państwami, z tymi środowiskami, o których wiemy, że będą lojalne i będą działały na rzecz wielkiej, wspólnej sprawy, nie tylko w energetyce – oświadczył Tusk.

Premier w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że wojna rosyjsko-ukraińska oraz konflikty i napięcia na Bliskim Wschodzie wpłynęły na bezpieczeństwo i przewidywalność dostaw energii, a także na jej ceny. Zaznaczył, że współpraca trans-atlantycka w dziedzinie energetyki jest ważna nie tylko z punktu widzenia bezpieczeństwa, ale może przynieść korzyści gospodarcze wszystkim zaangażowanym stronom. Wymienił w tym kontekście współpracę w zakresie dostaw skroplonego gazu ziemnego (LNG), energetyki jądrowej oraz przesyłu energii. – Współpraca w dziedzinie LNG, energii nuklearnej, przesyłu energii między Polską, Europą, szczególnie tym regionem i Stanami Zjednoczonymi, to jest nasza przyszłość, dla której – moim zdaniem – nie ma żadnej mądrej alternatywy – ocenił Tusk.

Podkreślił, że Polska i Europa powinny uniezależniać się od pojedynczych źródeł energii. Dodał, że relacje z partnerami powinny uwzględniać nie tylko rachunek biznesowy, lecz także ich wiarygodność i lojalność.

Tusk poinformował również, że podczas rozmów z amerykańskimi przedstawicielami poruszono kwestię wspólnego wsparcia Ukrainy w nadchodzącym okresie zimowym. Zadeklarował, że Polska i jej partnerzy zrobią wszystko, aby pomóc Ukraińcom przetrwać najtrudniejszy czas.

Mówiąc o krajowych inwestycjach, premier wymienił rozwój sieci energetycznych, terminali oraz budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Wskazał także na prace nad małymi reaktorami i rozmowy dotyczące perspektywy budowy drugiej dużej elektrowni jądrowej.

Zaznaczył, że Polska będzie poszukiwać również innych innowacyjnych metod wytwarzania energii.

W wydarzeniu biorą udział między innymi sekretarz ds. energii USA Chris Wright oraz sekretarz spraw wewnętrznych USA Doug Burgum, a także przedstawiciele rządów państw Europy Środkowo-Wschodniej. Wśród uczestników znajdują się również liderzy największych spółek energetycznych, operatorzy infrastruktury, inwestorzy oraz eksperci rynku energii.

Jutro odbędzie się spotkanie ministerialne poświęcone priorytetom transatlantyckiej współpracy energetycznej. W jego trakcie zaplanowano sesje dotyczące energetyki jądrowej i współpracy w obszarze LNG, a także rozmowy o bezpieczeństwie dostaw i ochronie infrastruktury krytycznej.

PAP

REKLAMA 0011614970

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311 t.j.) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r., poz. 1691 t.j.) Starosta Suwalski zawiadamia, że w dniu **16 listopada 2026 r.**, że na wniosek ***Wójta Gminy Suwałki***, *ul. Świerkowa 45, 16-400 Suwałki*, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej – **rozbudowa i przebudowa drogi gminnej wewnętrznej wraz z rozbiórką przepustu i budową mostu na rzece Wiatrołuża w msc. Bobrowisko, gm. Suwałki** na działkach nr ew.: **93/2, 94, 8/1** (z podziału dz. 8 na dz. 8/2 i 8/1 – 0,0072 ha), **10/1** (z podziału dz. 10 na dz. 10/2 i 10/1 – 0,1650 ha), **12/1** (z podziału dz. 12 na dz. 12/2 i 12/1 – 0,0925 ha), **13/1** (z podziału dz. 13 na dz. 13/2 i 13/1 – 0,0291 ha), **14/3** (z podziału dz. 14/1 na dz. 14/4 i 14/3 – 0,0604 ha), **26/3** (z podziału dz. 26/2 na dz. 26/4 i 26/3 – 0,0094 ha) obręb ew. 0003 Bobrowisko, gm. Suwałki oraz na działkach czasowo zajętych nr ew.: **100, 25/1, 93/1** i **95** obręb ew. 0003 Bobrowisko, gm. Suwałki.

Jednocześnie informuję, że w Starostwie Powiatowym w Suwałkach przy ul. Świerkowej 60 w pokoju nr 13 można zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym dotyczącym tego postępowania oraz wnieść ewentualne uwagi i wyjaśnienia w terminie 14 dni od daty podania ww. informacji do publicznej wiadomości.

WYPADEK

Sąd uchylił areszt tymczasowy dla kierowcy autokaru

oprac. Anna Nagel

Sąd w Miszkolcu na Węgrzech uchylił decyzję o areszcie tymczasowym wobec polskiego kierowcy autokaru. Mężczyzna został objęty dozorem sądowym do 18 grudnia.

Sąd drugiej instancji uchylił wcześniejszą decyzję o przedłużeniu aresztu tymczasowego wobec mężczyzny o trzy miesiące – do 18 grudnia. Sąd uznał, że nadal istnieje ryzyko ucieczki lub ukrywania się podejrzanego, jednak przychylił się do argumentacji obrony, wskazującej na nowe okoliczności: udowodnienie zdolności do pobytu i utrzymania się na terytorium Węgier. Decyzja jest prawomocna.

Do wypadku doszło w nocy z 15 na 16 sierpnia na autostradzie M3, w rejonie miejscowości Mezokeresztes w północno-wschodnich Węgrzech. Autokarem wracało z pielgrzymki do Medjugorje w Bośni i Hercegowinie 59 obywateli Polski – 57 pasażerów i dwóch kierowców. Zginęło 12 osób.

PAP

KRÓTKO

Śląskie

Nielegalny arsenał w prywatnym domu

Jedenaście sztuk broni oraz amunicję znaleźli policjanci podczas interwencji w jednym z domów w Grodźcu koło Bielska-Białej: w sumie osiem sztuk broni długiej i trzy krótkiej. Siedem z nich przystosowana była do ostrej amunicji. Funkcjonariusze odkryli też ponad tysiąc sztuk ostrej amunicji. 32-letni właściciel nielegalnego arsenału został aresztowany.
PAP

Mazowieckie

Udawali policjantów i zrabowali 14 mln zł

Policja rozbiła grupę przestępczą, która podczas rozbojów miała udawać policjantów i zrabować blisko 14 mln zł. Trzy osoby usłyszały zarzuty i zostały aresztowane – poinformowały w środę Komenda Stołeczna Policji i Prokuratura Krajowa.
Grupa miała działać w całym kraju – dokonywać brutalnych napadów i okradać swoje ofiary. Sąd zdecydował o trzymiesięcznym areszcie dla tych trzech mężczyzn. PAP

Kraków

Nieśli pomoc po zamachu. Otrzymali odznaczenie

36 medyków, m.in. profesor Michał Pędziwiatr i dr Mateusz Wierdak, którzy pomagali ofiarom zamachu 7 listopada, odebrało wczoraj od władz Krakowa odznaczenia Honoris Gratia. Wśród 36 odznaczonych medyków są pracownicy szpitali i 30 pracowników krakowskiego pogotowia ratunkowego.
Prezydent miasta Łukasz Gibała podkreślił, że żadne odznaczenie nie odda wdzięczności za bohaterską postawę. Wręczenie wyróżnień odbyło się podczas sesji Rady Miasta Krakowa. Rozpoczęła się ona uczczeniem ofiar minutą ciszy.
PAP

eprasa.pl 81ea62f736

WSPÓLNOTA GOSPODARCZA AZJI I PACYFIKU

Spotkanie przywódców Chin i Rosji przed szczytem z USA. Uzgadniali strategię?

Grzegorz Kuczyński

Przywódca Chin Xi Jinping ocenił w rozmowie ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Władimirem Putinem, że relacje obu państw zapewniają światu więcej stabilności i pewności, stanowiąc wzorzec nowego typu stosunków.

„Stosunki chińsko-rosyjskie (...) zapewniają większą stabilność i pewność w świecie pełnym zawirowań oraz stanowią wzór nowych stosunków między wielkimi mocarstwami, opartych na równości, wzajemnym szacunku, dotrzymywaniu słowa i współpracy na rzecz wspólnych korzyści" – przekonywał Xi, cytowany w komunikacie resortu dyplomacji.

Chiński przywódca wezwał do pogłębiania wszechstronnej współpracy oraz wspólnego promowania idei świata wielobiegunowego i demokratyzacji stosunków międzynarodowych. „Należy zapewnić bardziej stabilne i przewidywalne warunki inwestycyjne oraz otoczenie biznesowe, a także skutecznie chronić uzasadnione prawa i interesy przedsiębiorstw z obu krajów" – podkreślił.

Putin – jak przekazało chińskie MSZ – zaznaczył, że było to już czwarte „owocne spotkanie" z Xi w tym roku. Wyraził też przekonanie, że wartość handlu dwustronnego Rosji z Chinami osiągnęła „kolejny rekordowy poziom, a praktyczna współpraca (tych państw) we wszystkich dziedzinach odnotowała znaczny postęp".

Rosyjski przywódca zadeklarował wolę zacieśniania strategicznej koordynacji „ramię w ramię" z Pekinem, pogłębiania współpracy m.in. w dziedzinach handlu, energetyki i edukacji oraz wspólnych działań na rzecz wielobiegunowego porządku i rozwoju w regionie Azji i Pacyfiku.

Trwające ponad dwie godziny rozmowy przywódców odbyły się na dzień przed planowanym na czwartek w Shenzhen trójstronnym szczytem z udziałem prezydenta USA Donalda Trumpa, który przybył w środę do Chin. **PAP**



FOT. PAP/EPA

Putin zaznaczył, że było to już czwarte „owocne spotkanie" z Xi w tym roku

ROSJA – UKRAINA

Putin żąda powrotu NATO do granic z 1997 roku

Grzegorz Kuczyński

Rosja podczas rozmów ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie Ukrainy zaproponowała, by NATO powróciło do granic z 1997 roku w zamian za wycofanie swoich wojsk z obwodu królewieckiego.

Według informatorów Bloomberga pomysł ten przedstawili europejskim sojusznikom specjalni wysłannicy prezydenta USA, Steve Witkoff i Jared Kushner, którzy nalegają na rozpatrzenie nowych propozycji dotyczących NATO i rozmieszczenia wojsk w Europie w ramach zakończenia wojny w Ukrainie. Jednocześnie amerykańscy negocjatorzy pytali również Kijów, czy jest gotowy oddać Donbas w zamian za członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim.

Oczekuje się, że Witkoff i Kushner spotkają się z ukraińskimi i europejskimi urzędnikami w Berlinie 19 listopada, aby omówić powojenne gwarancje bezpieczeństwa dla Kijowa. Następnie, według jednego ze źródeł agencji Bloomberg, uwaga skupi się na nowej rundzie negocjacji między Rosją a Ukrainą przy pośrednictwie USA, a także na spotkaniach z udziałem przedstawicieli Europy.

Jednocześnie przywódcy UE odrzucili propozycje Amerykanów, ale niektórzy z nich, według rozmówców agencji, dopuścili możliwość, że Ukraina – o ile wyrazi na to zgodę – przystąpi do sojuszu o zmienionych granicach.

Wcześniej źródła „The Telegraph" twierdziły, że Putin zaproponował włączenie do procesu pokojowego przedstawicieli Europy w celu omówienia rezygnacji NATO z ekspansji na wschód. Podczas trójstronnych rozmów ze Stanami Zjednoczonymi i Ukrainą, które odbyły się 11 listopada w Abu Zabi, rosyjska delegacja zażądała, aby w celu zakończenia wojny ograniczono obecność wojskową Sojuszu Północnoatlantyckiego w krajach, które przystąpiły do niego po 1997 roku.

Ponadto przedstawiciele Moskwy oświadczyli, że blok wojskowy powinien ograniczyć współpracę z Ukrainą i innymi państwami postsowieckimi. Takie żądania delegacja Kremla pod przewodnictwem doradcy prezydenta FR Władimira Medinskiego przedstawiła jako „gwarancje bezpieczeństwa" dla Rosji.

Podobne warunki Moskwa postawiła Sojuszowi w grudniu 2021 roku, na kilka tygodni przed pełną inwazją na Ukrainę. Wicepremier i wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Riabkow zażądał wówczas od NATO, by „pakowało walizki", i oskarżył Sojusz o to, że rzekomo dąży do „wyparcia" Rosji i „sprowadzenia jej do roli podwładnej".

Źródła gazety „The Telegraph" podkreślały, że dla Sojuszu Północnoatlantyckiego takie warunki są nie do przyjęcia. „Granice z 1997 roku" zakładają co najmniej wycofanie wojsk i uzbrojenia NATO z połowy państw członkowskich sojuszu – 16 z 32. Wśród nich znajdują się wszystkie byłe państwa członkowskie Układu Warszawskiego, kraje bałtyckie, 4 z 6 republik rozpadłej Jugosławii, a także Albania, Finlandia i Szwecja.

Obowiązujący statut NATO w artykule 10 głosi politykę „otwartych drzwi". Członkiem organizacji może zostać każde państwo, jeśli wyrazi taką wolę i uzyska konsensus obecnych członków, a ingerencja strony trzeciej w ten proces nie jest przewidziana.



FOT. KREMLIN.RU

Prezydent Rosji Władimir Putin prowadził spotkanie z członkami Rady Bezpieczeństwa w Kremlu w Moskwie, 12 listopada 2026 roku

WOJNA

Błędne koło ataków i kontrataków na Bliskim Wschodzie

oprac. Anna Nagel

Kuwejt i Bahrajn poinformowały o przechwyceniu irańskich dronów i pocisków, a Arabia Saudyjska o zniszczeniu pocisku wystrzelonego przez jemeńskich rebeliantów Huti w kierunku Rijadu.

Władze Bahrajnu powiadomiły, że obrona przeciwlotnicza tego państwa przechwyciła w środę irańskie pociski i drony już po raz trzeci w tym tygodniu. Rząd w Manamie oskarżył Teheran o systematyczne atakowanie kraju, w którym stacjonuje amerykańska Piąta Flota – podał Reuters. Iran utrzymuje, że celem dwóch poprzednich ataków były amerykańskie instalacje radarowe.

Walcząca z Huti koalicja pod przywództwem Arabii Saudyjskiej poinformowała o zniszczeniu pocisku manewrującego wystrzelonego przez rebeliantów wspieranych przez Iran w kierunku Rijadu.

W środę w saudyjskiej stolicy słychać było potężną eksplozję. Według relacji mieszkańców wstrząs spowodował drżenie szyb i chwilowe przerwy w dostawie prądu.

Z kolei kuwejckie wojsko poinformowało we wtorek wieczorem o przechwytywaniu wrogich dronów przez obronę przeciwlotniczą. Irańska armia oświadczyła, że zaatakowała amerykańskie instalacje dronowe i rakietowe w bazie lotniczej Ali al-Salem w Kuwejcie. Był to pierwszy irański atak na ten kraj od września.

We wtorek amerykańskie samoloty bojowe zaatakowały wyrzutnię rakiet irańskiego Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej na wyspie Keszm w cieśninie Ormuz. **PAP**

UNIJNA POŻYCZKA

Dodatkowe 45 mld euro dla Ukrainy na 2027 rok

oprac. Alina Mazurska

Komisja Europejska zaproponowała udzielenie Ukrainie dodatkowego wsparcia w 2027 roku w wysokości 45 mld euro w formie unijnej pożyczki. Przewodnicząca KE Ursula von der Leyen powiedziała, że pokryje to dwie trzecie potrzeb Kijowa w przyszłym roku.

Propozycja stanowi uzupełnienie pożyczki, w ramach której UE udzieliła Ukrainie 90 mld euro wsparcia na 2026 i 2027 r.; pożyczka ta jest gwarantowana unijnym budżetem.

– Europa będzie nadal zapewniać Ukrainie maksymalne wsparcie, jednocześnie wywierając maksymalną presję na Rosję – oświadczyła von der Leyen. – Będziemy nadal wspierać Ukrainę w ochronie jej obywateli i infrastruktury przed rosyjskimi atakami, tak aby szkoły i szpitale mogły funkcjonować, nawet gdy Rosja zasypuje ukraińskie miasta dronami i pociskami – dodała. Jak podkreśliła, potrzeby Ukrainy na 2026 r. są już zabezpieczone. – Dziś proponujemy dodatkowe 45 mld euro, co pozwoli pokryć dwie trzecie potrzeb kraju na 2027 rok – powiedziała.

Według szacunków na pokrycie dodatkowych potrzeb Kijowa na przyszły rok potrzeba 70 mld euro. KE liczy, że 25 mld euro z tej kwoty pokryją partnerzy spoza UE.

O udzieleniu Ukrainie dodatkowego wsparcia w wysokości 45 mld euro będą rozmawiać unijni przywódcy na szczycie w Brukseli 26 listopada. **PAP**

eprasa.pl 81ea62f736

POD PARAGRAFEM

• Pamiętajcie o urodzinach **Roberta Barnarda** (ur. 23 listopada 1936 r.–19 września 2013 r.), angielskiego autora powieści kryminalnych. Specjalizował się w intrygach, których akcja rozgrywa się w małych, sennych miasteczkach tzw. Starej Anglii.

HISTORIA

Bolesław Rogatka, czyli najpotworniejszy Piast z Legnicy

Witold Głowaczek

Porywał biskupów i członków własnej rodziny, miał na koncie masowe morderstwa, a papież Aleksander IV zwołał przeciw niemu regularną wyprawę krzyżową.

1249 rok. Sascy i brandenburscy najemnicy śląskiego Piasta, Bolesława Rogatki, właśnie wtargnęli za obwarowania Środy Śląskiej. Nie było to szczególnie trudne, bo budowa prawdziwych murów obronnych zaczęła się w mieście kilkadziesiąt lat później. Na ulicach Środy tego dnia mają miejsce dantejskie sceny, słychać krzyki mordowanych mieszczan i gwałconych kobiet. Około 500 mieszczan próbuje schronić się w kościele. Zabarykadowani liczą na to, że żołdacy Rogatki nie odważą się rozlewać krwi na poświęconej ziemi.

Pod jednym względem się nie mylą – krew rzeczywiście nie zostanie przelana. Najemnicy ryglują kościół od zewnątrz, a następnie go podpalają. Nieludzkim rykom palonych żywcem ofiar najprawdopodobniej przysłuchuje się sam Rogatka. Najwidoczniej to jeszcze za mało. Kolejni pojmani mieszczanie zostają spędzeni na kościelny dziedziniec i tam spaleni na naprędce zaimprowizowanych stosach.

„Bodzący rogami"

Wieść o tej zbrodni rozeszła się po całej ówczesnej Europie. Współczesnych Rogatce zadziwiało zarówno jej okrucieństwo, jak i – być może znacznie bardziej – jej bezsens. Zdobycie Środy Śląskiej było tylko przystankiem w wyprawie na Wrocław. Jej mieszkańcy niczym specjalnym się Rogatce nie narazili, natomiast samo miasto było zamożnym regionalnym ośrodkiem handlowym, który tylko szaleniec wolałby pustoszyć. Rzecz w tym, że Bolesław Rogatka najprawdopodobniej był szaleńcem.

„Oj, twój Bolesław stanie się kiedyś nieszczęściem dla kraju" – tak w rozmowie z matką Bolesława, Anną, miała przewidzieć jego babka, święta Jadwiga Śląska.



Święta Jadwiga obmywa w kąpieli swojego wnuka Bolesława Rogatkę. Obok królewna czeska Anna Przemyślidka. Miniatura z XV wieku

„Mąż umysłu gwałtownego, dla swoich i obcych srogi, w sprośnych miłostkach z nierządnicą uwikłany aż do śmierci, mowę miał tak prędką i wadliwą, że często w słuchających śmiech wzbudzał. We wszystkim krzywymi chodzący drogami i w sądzeniu skory, zwykle bez rozeznania słuszności, zwłaszcza w sprawach gardłowych, wyrokujący, zwany był z tej przyczyny od wielu Srogim albo Rogatką, co w polskiej mowie znaczy człeka zuchwałego i jakby bodzącego rogami" – tak scharakteryzował Rogatkę sam Jan Długosz.

Syn Pobożnego

W telegraficznym skrócie. Rogatka ma na koncie m.in. regularną zbrodnię ludobójstwa, serię porwań i uwięzień swoich rywali, doprowadzenie do desperacji co najmniej dwóch żon, liczne najazdy łupieskie, niezliczone gwałty i dziesiątki, jeśli nie setki innych przestępstw. Politykiem też nie był udanym. Historycy najbardziej mają mu za złe sprzedanie Brandenburczykom ziemi lubuskiej (pozostawała w niemieckich rękach do 1945 roku), ale pamiętajmy też, że w ekspresowym tempie zdołał roztrwonić polityczny stan posiadania zgromadzony przez swojego ojca.

Ojcem Rogatki był sam Henryk Pobożny, który zapisał się w historii zupełnie inaczej niż jego najstarszy syn. Henryk zdołał skupić w swych rękach trzy najważniejsze dzielnice ówczesnej Polski. Choć dziedzicznie należał mu się jedynie Śląsk, Henryk Pobożny zdołał objąć władzę również na ziemi krakowskiej i w Wielkopolsce. To wszystko zajęło mu ledwie 2 lata – obejmował rządy we Wrocławiu w 1238 roku, mając około 40 lat (jego dokładna data urodzenia nie jest znana).

Wojny z Kościołem

Klęska pod Legnicą i straszna śmierć Henryka były dobrymi wiadomościami dla jego najstarszego syna. Bolesław Rogatka pochował bezgłowe ciało ojca i przejął tron. Rządy obejmował w okropnym momencie – większość jego ziem była w ruinie po mongolskim najeździe, niektóre grody wciąż jeszcze płonęły, inne zamieniły się w na pół wymarłe ruiny. Z drugiej jednak strony Rogatka odziedziczył wszystko to, co udało się uzyskać jego ojcu. Mógł się tytułować księciem krakowskim, śląskim i wielkopolskim. Miał otwartą – przez ojca – drogę do walki o koronę. Niestety, stopniowo wszystko tracił. Pierwszy – już w pierwszym roku panowania Rogatki – był Kraków. Najważniejszym miastem polskich ziem tuż po mongolskim najeździe żywo zainteresował się Konrad Mazowiecki, który ruszył na Małopolskę z silną armią. Małopolscy możni – przed chwilą zdziesiątkowani przez Mongołów – zorganizowali desperacką obronę. Oczywiście bez przerwy słali na Śląsk prośby o posiłki. Co zrobił z tym problemem Rogatka? Otóż po prostu nic.

Za Kościołem Rogatka, delikatnie mówiąc, nie przepadał. Być może dlatego, że przyszło mu się wychowywać w niezwykle religijnej – nawet jak na realia średniowiecza – rodzinie. Henryk Pobożny naprawdę był pobożny – i to według XIII-wiecznych wyśrubowanych standardów. Ulegał wpływom święcącego wtedy największe triumfy ascetycznego nurtu pobożności i wymuszał to samo na synach. Z kolei matką Henryka i babką Bolesława Rogatki była św. Jadwiga Śląska – kolejna ascetka w rodzinie.

Babcia kształciła pokorę we swych wnuczętach między innymi w ten sposób, że kazała im się myć w wodzie, w której wcześniej moczyły nogi zakonnice w podeszłym wieku. Z zapałem wtórowała jej w tym matka Bolesława, księżna Anna. Klęczenie na grochu, wielogodzinne modły i różne formy samoumartwiania to była codzienność w wychowaniu młodego Rogatki. Bardzo wymowny jest tu fakt, że już dorosły Bolesław ani nie odwiedził umierającej matki na łożu śmierci, ani też – niedługo później – ostentacyjnie ominął uroczystości beatyfikacyjne swej babki.

Z nałożnicą?

Wspominaliśmy już o „przepowiedni" św. Jadwigi dotyczącej przyszłości wnuka. Dodajmy więc, że bez ogródek ostrzegała jego pierwszą żonę Jadwigę, księżniczkę Anhalt, że dozna od męża samych zgryzot. Chyba miała rację, bo kroniki podają, że Jadwiga zmarła właśnie „ze zgryzoty"; wiadomo też, że przez cały okres małżeństwa Rogatka zupełnie jawnie ją zdradzał z kilkoma kochankami. Druga żona Rogatki – Alenta vel Eufemia, córka księcia pomorskiego – postanowiła nie czekać na śmierć „ze zgryzoty". Po kilku latach upokorzeń i przyglądania się zdradom męża opuściła zamek Rogatki i pieszo wróciła na Pomorze, do domu.

W 1277 roku najemnicy wiekowego już Rogatki zdołali dokonać kolejnego skutecznego porwania. Tym razem do tego samego zamku we Wleniu, w którym wcześniej siedział biskup Tomasz, trafił bratanek Rogatki Henryk Probus – syn zmarłego już Henryka III, obecnie książę wrocławski. Spowodowało to czeską (Wrocław znajdował się coraz mocniej w czeskiej strefie wpływów) interwencję zbrojną, zakończoną zupełnie nieoczekiwanym sukcesem militarnym Rogatki. Choć sam książę bezwstydnie zbiegł z pola kluczowej bitwy pod Ząbkowicami, jego syn Henryk Gruby zdołał rozbić wojska czeskie. Ostatecznie Henryk Probus został zwolniony z wieży w zamian za mniej więcej jedną trzecią księstwa wrocławskiego.

Rok później Rogatka zmarł. Tuż przed śmiercią zdołał prawdopodobnie jeszcze raz stanąć przed ołtarzem – ze swoją nałożnicą, słynącą z urody Zofią de Doren. Pozostawił po sobie trzech synów. Nie popisał się nawet przygotowując testament – podzielił między nich swoje księstwo, już i bez tego będące jedynie smętnym ogryzkiem ziem, które odziedziczył po śmierci Henryka Pobożnego.

eprasa.pl 81ea62f736

Niezbędnik czytelniczy

rekomenduje
Stanisław Majerowski



Na tropie Juliana Hirtmanna

Kiedy z najpilniej strzeżonego francuskiego więzienia ucieka Julian Hirtmann, jeden z najbardziej okrutnych seryjnych zabójców, echa jego zbrodni sprzed lat budzą się na nowo. Jego tropem rusza nie tylko niezłomny komendant Martin Servaz, którego losy z Hirtmannem są splecione w niewyobrażalny sposób.

Bernard Minier, „H", z serii „Martin Servaz", wyd. Rebis, Poznań 2026, cena 55 zł



Tajemnice w lesie Wróblówki

Piątek, 23 czerwca 2000 roku. Tego dnia trzynastoletnia Jagoda Raus wyszła z domu i wszelki słuch o niej zaginął. Po tym jak w gęstym lesie okalającym Wróblówkę przypadkowi spacerowicze natykają się na ludzkie szczątki, spleciona rodzinnymi więzami wieś znowu żyje tajemnicą sprzed prawie ćwierć wieku.

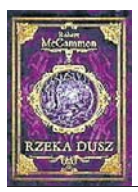
Marta Kisiel, „Niebo i ziemię", wyd. Mięta, Warszawa 2026, cena 54,99 zł



Nie da się uciec od przeszłości

Rok 1993. Polska uczy się kapitalizmu. Jedni budują fortuny, inni tracą oszczędności życia. A przeszłość, która miała zostać pogrzebana wraz z końcem PRL-u, wciąż upomina się o swoje. W spalonej willi na poznańskim Sołaczu policja znajduje ciało brutalnie zamordowanego mężczyzny. Szybko okazuje się, że ofiara to właściciel parabanku.

Ryszard Ćwirlej, „Cena milczenia", wyd. Muza, Warszawa 2026, cena 49,99 zł



Śmierć krąży wokół niczym lew

Charles Town, Kolonia Karolina, rok 1703. Matthew Corbett, zawodowy rozwiązywacz problemów, jak sam siebie określa, przyjmuje lukratywne, choć dość osobliwe zlecenie: ma eskortować pewną piękną kobietę na bal maskowy. Pozornie łatwa misja szybko przybiera mroczny obrót: na terenie pobliskiej plantacji zamordowano szesnastoletnią dziewczynę.

Robert McCammon, „Rzeka Dusz", Wydawnictwo Vesper, Czerwonak 2026, cena 64,90 zł



W Żabiej Woli ludzie boją się jutra

W kontenerze na śmieci w Żabiej Woli zostają znalezione zwłoki kobiety, która, co zaskakujące, zmarła z przyczyn naturalnych. Domańska dostrzega to, co policja ignoruje – specyficzne ułożenie ciała i pozostawiony w domu ofiary dziergany drobiazg. Okazuje się, że na identyczną ozdóbkę z włóczki trafiono trzydzieści sześć lat wcześniej.

Agnieszka Peszek, „Bluszcz", wyd. 110 procent, Czarny Las 2026, cena 57,90 zł



Dlaczego tak kobieta zginęła?

Praca w dublińskim wydziale zabójstw nie wygląda tak jak Antoinette Conway sobie wymarzyła. Jedyna osoba stojąca po stronie bliskiej załamania detektyw – skazanej na prowadzenie rutynowych śledztw i szykany – jest jej partner Stephen Moran. A najnowsza sprawa wygląda jak kłótnia kochanków, która wymknęła się spod kontroli.

Tana French, „Ostatni intruz", wyd. Albatros, Warszawa 2026, cena 54,90 zł

PITAWAL PRASOWY II RP

Lato 1927 roku Białostoczanie ze zgrozą patrzą na Rosję Sowiecką

opr. pisk, strzyga, żar

W wydawanym pod koniec lat 20. XX w. w Białymstoku „Ilustrowanym Tygodniku Kresowym" zwracał uwagę dział zagraniczny. W numerze z 19 czerwca 1927 r. znalazły się tam informacje z Rosji Sowieckiej.


Nal. poczt. opł. ryc. Numer zawiera 16 stron. Cena 40 gr.
ILUSTROWANY Tygodnik Kresowy
Redaktor przyjmuje we wtorki i czwartki od 4—5 p. p. ul. Sienkiewicza 55a.
BIAŁYSTOK,
Administracja czynna codziennie od 9—11 i od 15—18 p. p. ul. Lipowa Nr. 6 Skrzynka pocz. 61
Rok I. NIEDZIELA 19 Czerwca 1927 r. Nr. 5.

Redakcja „ITK" mieściła się w Białymstoku przy ul. Lipowej 6. Pismo drukowano niedaleko, w drukarni M. Prużańskiego przy ul. Lipowej 16

„Czerwoni władcy Kremla znowu pławią się we krwi niewinnie rozstrzelanych ofiar z okazji zabójstwa posła Wojkowa. Nad znękaną ludnością Rosji Sowieckiej zawisł ponownie miecz terroru i działa ze zwyrodniałą, dziką bezwzględnością. W Kijowie doszło do gwałtownych incydentów antypolskich. Tłum wyrostków i szumowin, podburzony ostremi przemówieniami na licznie zwołanych wiecach, zdemolował i rozgrabił około 20 sklepów polskich.

***

Nastrój w Moskwie jest ogromnie podniecony, a ciągłe rewizje i aresztowania, przedsiębrane przez G. P. U., wywołują popłoch. Liczą się z możliwością ogłoszenia w Moskwie i Leningradzie stanu oblężenia. W Moskwie w dalszym ciągu dokonują władze licznych aresztowań, jakoby w związku z pogrzebem Wojkowa.

***

W Leningradzie dokonano zamachu na życie kierownika oddziału G. P. U., Messinga. Zamachowiec, nazwiskiem Truba, za pomocą sfałszowanej legitymacji dostał się do biur G. P. U. i próbował strzelić do Messinga, rewolwer jednak zaciął się. Messing ratował się ucieczką, Truba popełnił samobójstwo.

***

W pobliżu Moskwy w miejscowości Biza zamordowany został przebywający tam na urlopie wypoczynkowym członek akademji komunistycznej. Włodzimierz Turow, który w r. 1923 był zastępcą przewodniczącego delegacji handlowej w Berlinie. Komisarz Ludowy Woroszyłow wystąpił w Moskwie z gwałtownem przemówieniem, skierowanem przeciwko Anglji, konstatując, że wojna ze światem burżuazyji jest nieuniknioną i może wybuchnąć za kilka miesięcy.

***

W obecnej chwili Rewwojensowiet rozważa plan Tuchaczewskiego mobilizacji 4.ech młodszych roczników, co dałoby łącznie około 2 miljonów ludzi. Oprócz tego została powołana pod broń, na przeciąg czterech miesięcy, terytorjalna armja na Ukrainie, stanowiąca pierwszą rezerwę na wypadek mobilizacji. Armja sowiecka na Ukrainie powiększyła się więc o przynajmniej 300 tys. ludzi.

***

Były charge d'affaires angielski w Moskwie, Hodgson, złożył deklarację wobec prasy, w której oświadczył, że wszyscy nieomal rozstrzelani przez Sowiety konserwatyści rosyjscy byli niewinni. Jedyny zarzut, który ich mógł spotkać ze strony Sowietów, był ten, że dawniej utrzymywali znajomość z członkami poselstwa angielskiego w Moskwie".

OBYCZAJE

Trzy socjalistki kontra Skałon

brak

18 sierpnia 1906 roku grupa rewolucjonistów i rewolucjonistek dokonała zamachu na generała-gubernatora warszawskiego Gieorgija Skałona. Jego powóz obrzucono bombami, namiestnikowi jednak udało się ujść z życiem.

W prasie socjalistycznej Skałon wyrastał na potwora. Nic dziwnego: w listopadzie 1905 r. wprowadził na terenie Królestwa stan wojenny, co pozwoliło mu na bezwzględne prześladowanie przeciwników caratu.

Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej postanowiła zatem Skałona zlikwidować. A że PPS optowała za parytetem, do przeprowadzenia zamachu wybrano trzy kobiety: Wandę Krahelską, Albertynę Helbertównę i Zofię Owczarek.



Zamach na rysunku Antoniego Kamieńskiego (1860-1933), współpracownika warszawskiego „Tygodnika Illustrowanego"

Wcześniej wynajęto apartament przy ul. Natolińskiej 12, do którego wprowadziła się Wanda Krahelska, podając fałszywe nazwisko i tożsamość. Balkon tego mieszkania znajdował się nad ulicą Natolińską, którędy – jak planowano – miał w stosownym momencie przejechać gubernator.

Aby wywabić Skałona z Belwederu, zamachowcy wpadli na przewrotny pomysł. Michał Trzos w przebraniu rosyjskiego oficera publicznie spoliczkował wysokiego przedstawiciela niemieckiej ambasady w Warszawie, barona Gustawa Lerchenfelda, co mogło wywołać międzynarodowy skandal. Wedle dyplomatycznych zwyczajów przedstawiciel cara musiał w jego imieniu osobiście przeprosić barona w jego mieszkaniu, które... znajdowało się tuż obok apartamentu wynajętego przez Krahelską.

Gdy 18 sierpnia Skałon przybył na Natolińską, zamachowcy już czekali z ładunkami. Bomby wylądowały obok pojazdu Skałona – jeden z ładunków nie eksplodował, drugi wybuchł, raniąc kilka osób, nie wyrządzając jednak krzywdy Skałonowi. Trzy sprawczynie szybko się przebrały i przez nikogo nie niepokojone oddaliły się w kierunku czekającej na nie dorożki.

eprasa.pl 81ea62f736

PO STRONIE SENIORA

UZDROWISKA

Jakie opłaty dodatkowe kasują sanatoria, a co oferują za darmo. Warto wiedzieć przed wyjazdem

Kuracjusze, którzy jadą do sanatorium z NFZ, we własnym zakresie ponoszą koszty przejazdu do uzdrowiska, a także częściową odpłatność za wyżywienie i zakwaterowanie. Są jednak dodatkowe opłaty, o których głośno się nie mówi

Małgorzata Stempinska

Osoby skierowane na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową ponoszą we własnym zakresie koszty przejazdu do uzdrowiska, a także częściową odpłatność za wyżywienie i zakwaterowanie w sanatorium. Wysokość opłat za pobyt w uzdrowisku określa rozporządzenie Ministra Zdrowia z 23 lipca 2013 roku w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu lecznictwa uzdrowiskowego.



FOT. GETTY IMAGES

Osoby skierowane na leczenie uzdrowiskowe albo rehabilitację uzdrowiskową ponoszą koszty przejazdu do uzdrowiska, a także częściową odpłatność za wyżywienie i zakwaterowanie w sanatorium. Zarząd uzdrowiska może też podjąć uchwałę o dobrowolnej opłacie pacjenta za np. wypożyczenie telewizora, czajnika czy suszarki do włosów i zapisać ją w wewnętrznym regulaminie

Jakie opłaty za nocleg i wyżywienie w sanatorium

- Wysokość opłaty za jeden dzień pobytu pacjenta dla turnusów trwających 21 oraz 28 dni zależy od standardu pokoju i sezonu rozliczeniowego. Wysokość tych opłat nie jest dowolna, ale ściśle określona przez Ministra Zdrowia - zaznacza Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia w Bydgoszczy.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia, opłaty w uzdrowiskach aktualizowane są dwa razy w roku - z początkiem maja oraz października. Teraz, od 1 października, jest tzw. sezon zimowy, czyli tańszy.

Zatem do końca kwietnia 2027 roku opłaty za dzień pobytu wynoszą za:

- pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 32,60 zł (1 maja - 30 września: 40,90 zł),
- pokój jednoosobowy w studiu - 26,10 zł, (37,40 zł),
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 24,90 zł (33,20 zł),
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 19,50 zł (27,30 zł),
- pokój dwuosobowy w studiu - 16,50 zł (24,90 zł),
- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 14,20 zł (19,50 zł),
- pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym - 12,50 zł (14,80 zł),
- pokój wieloosobowy w studiu - 11,90 zł (13,60 zł),
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego - 10,60 zł (11,90 zł).

Oznacza to, że za 21-dniowy turnus zapłacimy jesienią i zimą od 222,60 do 684,60 zł. Dla porównania ceny w sezonie letnim są wyższe i wynoszą od 249,90 do 858,90 zł. W sezonie jesienno-zimowym możemy więc zaoszczędzić do 174,30 zł w porównaniu do sezonu letniego.

Jakie dodatkowe opłaty kasują sanatoria

W myśl przepisów, uzdrowisko nie może żądać od pacjenta innych opłat w trakcie leczenia niż te, które wymienione są w rozporządzeniu Ministra Zdrowia. - Niemniej jednak zarząd uzdrowiska może podjąć uchwałę o dobrowolnej opłacie pacjenta za np. wypożyczenie telewizora, czajnika czy suszarki do włosów i zapisać ją w wewnętrznym regulaminie. Zatem pobieranie opłaty za wypożyczenie dodatkowych sprzętów nie jest zabronione - mówi Barbara Nawrocka.

Oto dodatkowe opłaty, które kasują sanatoria za:

- telewizor w pokoju - 130-170 zł za cały turnus,
- lodówka w pokoju - 5-15 zł za dobę,
- czajnik w pokoju - 44-90 zł za cały turnus,
- suszarka do włosów - 30-60 zł za cały turnus,
- wymianę pościeli - 20-30 zł, a samego prześcieradła - 7-15 zł,
- wymianę ręcznika kąpielowego - 9-10 zł, a ręcznika małego - 4-6 zł,
- kaucję za ręczniki - 30-50 zł - jest zwracana w dniu wyjazdu,
- parking - 300-500 zł za cały pobyt,
- spacer wokół tężni i możliwość skorzystania z ich dobroczynnych możliwości - 9-15 zł,
- prywatną poradę lekarską - 80-100 zł,
- okłady borowinowe - 40-50 zł,
- leżak - 50-70 zł za cały turnus,
- zgubienie biletu parkingowego lub klucza do pokoju - 150 zł,
- każdy zabieg, który opuścimy - 40-50 zł,
- godzinę korzystania z basenu - 23-30 zł,
- korzystanie z fotelu masującego - 5 zł za 10 minut,
- wypożyczenie roweru - 10-15 zł za godzinę,
- płatny masaż - 60-70 zł za 15 minut,
- udział w wieczorku tanecznym - 20-30 zł,
- dwudaniowy obiad w restauracji - 45-70 zł
- kawałek ciasta w kawiarni „na mieście" - 22-30 zł,
- lody z bitą śmietaną - 25-40 zł.

Trzeba jeszcze pamiętać o opłacie uzdrowiskowej (klimatycznej). Stawka zależy od danej miejscowości uzdrowiskowej i jest ustalana decyzją rady gminy. Jednak wysokość dobowej stawki nie może przekroczyć maksymalnych limitów określanych corocznie przez Ministra Finansów. W 2026 roku limity te wynoszą maksymalnie:

- do 3,46 zł dziennie w zwykłych miejscowościach turystycznych,
- do 4,89 zł na obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz
- do 6,67 zł w kurortach posiadających oficjalny status uzdrowiska.

Opłatę pobiera się za każdą rozpoczętą dobę pobytu.

Co się należy za darmo w sanatorium z NFZ

Świadczenia, które przysługują w sanatorium na Narodowy Fundusz Zdrowia bezpłatnie, to:

- wstępne badanie lekarskie nie później niż w pierwszej dobie po przyjęciu,
- całodobowa opieka lekarsko-pielęgniarska,
- kontrolne badanie lekarskie co najmniej dwa razy w trakcie pobytu,
- końcowe kliniczne badanie lekarskie w ciągu 24 godzin przed wyjazdem,
- możliwość wystawienia recept na leki,
- posiłki dietetyczne zależne od stanu zdrowia i wskazań lekarskich,
- leki pierwszej potrzeby na wypadek nagłego zachorowania,
- co najmniej trzy zabiegi przyrodolecznicze dziennie w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym, w tym jeden zabieg bodźcowy dziennie z wykorzystaniem naturalnego surowca leczniczego (borowina, wody mineralne, gazy lecznicze),
- co najmniej cztery zabiegi dziennie w przypadku rehabilitacji w szpitalu i sanatorium uzdrowiskowym i zabiegi fizykoterapeutyczne nie mniej niż trzy zabiegi fizykalne dziennie przez sześć dni zabiegowych w tygodniu, ukierunkowane na leczenie schorzenia będącego podstawą skierowania ubezpieczonego do uzdrowiska.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia w sprawie leczenia uzdrowiskowego, można z tej formy leczenia (ze względów medycznych) korzystać nie częściej niż raz na 18 miesięcy. ©℗

eprasa.pl 81ea62f736

WYJAŚNIAMY

Do sanatorium na leczenie z ZUS i NFZ. Ekspertki odpowiadają na pytania Czytelników

Wątpliwości Czytelników wyjaśniały Barbara Nawrocka, rzecznik Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Bydgoszczy, i Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego

Małgorzata Stempinska



FOT. MAŁGORZATA STEMPIŃSKA

Na pytania odpowiadały Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS w województwie kujawsko-pomorskim (z prawej) oraz Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa Kujawsko-Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ

Czy osoba, która niedawno zakończyła pobyt w sanatorium z NFZ, musi odczekać określony czas, zanim lekarz wystawi jej kolejne skierowanie?

Tak, kolejne skierowanie można złożyć po 12 miesiącach od zakończenia ostatniego leczenia w sanatorium, a skorzystać z tej formy opieki medycznej można po upływie 18 miesięcy od zakończenia ostatniego leczenia.

Wyjątkiem jest skierowanie, które zostało wystawione po zakończonym leczeniu szpitalnym. Wtedy takie leczenie może odbyć się wcześniej, jeżeli lekarz balneolog na nie zakwalifikuje.

Mam problemy z kręgosłupem, ale nie mogę wyjechać na trzy tygodnie, bo mam małe dzieci. Czy ZUS oferuje rehabilitację bez pobytu w sanatorium?

Tak. Rehabilitacja ZUS może odbywać się w dwóch formach: stacjonarnej, czyli z pobytem w ośrodku, oraz ambulatoryjnej, kiedy pacjent przychodzi na zabiegi i wraca do domu. Na przykład w Bydgoszczy dostępna jest rehabilitacja ambulatoryjna narządu ruchu. O tym, która forma będzie odpowiednia, decyduje lekarz orzecznik ZUS.

Niedawno lekarz wystawił nam z koleżanką e-skierowania do sanatorium. Chciałybyśmy wyjechać razem, do tego samego ośrodka. Jak długo będziemy musiały czekać na wyjazd? Ze względu na stan zdrowia zależy nam na sanatorium blisko domu. Czy NFZ może uwzględnić nasze prośby?

Do skierowań należy przesłać prośbę o połączenie obu skierowań (podpisaną własnoręcznie lub przez IKP). W miarę możliwości (jeżeli schorzenia będą podobne) – połączymy skierowania. Przypominam, że Narodowy Fundusz Zdrowia nie ma obowiązku łączenia skierowań na leczenie uzdrowiskowe małżeństw, osób spokrewnionych, osób bliskich. Jednak jeśli schorzenia są podobne i są możliwości, to staramy się pozytywnie rozpatrywać Państwa prośby.

Dostałam skierowanie na rehabilitację, ale termin pokrywa się z planowaną operacją. Czy mogę przełożyć wyjazd, czy stracę skierowanie?

Może Pani wystąpić o zmianę terminu rehabilitacji. Najlepiej zrobić to jak najszybciej, z odpowiednim wyprzedzeniem. Należy złożyć do ZUS pisemną prośbę i wyjaśnić powód, na przykład wskazać termin planowanej operacji. Sama prośba nie oznacza jednak automatycznej zmiany terminu. ZUS rozpatrzy ją, uwzględniając okoliczności i dostępność miejsc.

Jestem rolnikiem. Czy mogę korzystać z sanatorium z NFZ?

Nie ma znaczenia, czy jest Pani ubezpieczona w ZUS czy w KRUS. Może Pani złożyć skierowanie do NFZ, a czas oczekiwania jest taki sam dla wszystkich.

Jestem na zwolnieniu lekarskim i pobieram zasiłek chorobowy. Jeśli wyjadę na rehabilitację z ZUS, to czy stracę zasiłek?

Nie. Sam wyjazd na rehabilitację nie powoduje utraty prawa do zasiłku chorobowego. Jeśli nadal spełnia Pan warunki do jego otrzymywania i ma odpowiednio udokumentowaną niezdolność do pracy, świadczenie może być wypłacane również podczas rehabilitacji. Podobnie jest ze świadczeniem rehabilitacyjnym.

Mam przyznaną rentę z tytułu niezdolności do pracy jeszcze na dwa lata. Czy mimo to mogę ubiegać się o rehabilitację z ZUS?

Tak. Osoby pobierające okresową rentę z tytułu niezdolności do pracy również mogą skorzystać z programu. Warunkiem jest jednak to, aby rehabilitacja dawała szansę na odzyskanie zdolności do pracy. Natomiast osoby z orzeczoną trwałą niezdolnością do pracy nie są kierowane na rehabilitację w ramach prewencji rentowej ZUS.

Byłam już kiedyś na rehabilitacji z ZUS i bardzo mi pomogła. Teraz problemy zdrowotne wróciły. Czy mogę pojechać drugi raz?

Tak. Z rehabilitacji finansowanej przez ZUS można skorzystać ponownie. Nie obowiązuje zasada, że taki wyjazd przysługuje tylko raz w życiu. Trzeba jednak ponownie złożyć wniosek, a lekarz orzecznik ZUS musi stwierdzić, że kolejna rehabilitacja jest potrzebna i daje szansę na odzyskanie lub utrzymanie zdolności do pracy.

Jestem inwalidą, poruszam się na wózku. Czy mogę wyjechać do sanatorium z NFZ?

Poruszanie się na wózku nie wyklucza z leczenia uzdrowiskowego. Jednak pacjent musi być samodzielny i zdolny do samoobsługi , np. samodzielnie może udać się na zabiegi i na posiłki w sanatorium.

Dostałem odmowę skierowania na rehabilitację, ale mój lekarz uważa, że bardzo jej potrzebuję. Czy mogę się odwołać?

Tak. Od orzeczenia orzecznika przysługuje sprzeciw do komisji lekarskiej w ciągu 14 dni od dnia doręczenia orzeczenia. Po tym terminie ZUS wyda decyzję odmowną, od której przysługuje odwołanie do sądu rejonowego. Ma Pan na to miesiąc od dnia doręczenia decyzji. Odwołanie należy złożyć za pośrednictwem ZUS – pisemnie lub ustnie do protokołu sporządzonego przez pracownika Zakładu.

Czy jeśli nie będę mógł skorzystać z wyjazdu w wyznaczonym przez NFZ terminie, to czy spadnę na koniec kolejki?

Przede wszystkim jeśli nie możemy wyjechać w wyznaczonym przez NFZ terminie, to powinniśmy zwrócić skierowanie do NFZ, aby np. mógł w tym czasie pojechać inny pacjent. Wraz ze zwrotem skierowania należy napisać prośbę do Funduszu o zmianę terminu wyjazdu i podać powód . Można zmienić termin wyjazdu do sanatorium, musi być to jednak udokumentowane (np. zaświadczenie o wizycie u lekarza, sprawa w sądzie, wykupiony prywatny wcześniej wyjazd itp.).

Jeśli pacjent dostał odległy termin wyjazdu, a chce skorzystać szybciej, to może zgłosić się do Narodowego Funduszu Zdrowia i zostanie mu zaproponowany szybszy wyjazd (niekoniecznie to samo miejsce).

Mam 70 lat, przepracowałam ponad 40 lat i nigdy nie byłam w sanatorium. Czy teraz, kiedy jestem już na emeryturze, ZUS może mnie tam wysłać?

Jeśli nie jest już Pani aktywna zawodowo i nie podlega ubezpieczeniom społecznym, nie może Pani skorzystać z rehabilitacji w ramach prewencji rentowej ZUS. Ten program jest przeznaczony dla osób, którym rehabilitacja ma pomóc w utrzymaniu lub odzyskaniu zdolności do pracy. Może Pani natomiast ubiegać się o leczenie uzdrowiskowe finansowane przez NFZ.

Pracuję jako nauczycielka i od kilku miesięcy mam problemy z głosem. Czy ZUS rehabilituje również struny głosowe?

Tak. Program rehabilitacji ZUS obejmuje również schorzenia narządu głosu. To szczególnie ważne dla osób, które intensywnie wykorzystują głos w pracy, na przykład nauczycieli. Jeśli problemy zdrowotne zagrażają dalszej pracy zawodowej, warto porozmawiać z lekarzem o możliwości skierowania na rehabilitację.

Dostałam skierowanie do ośrodka rehabilitacyjnego, ale chciałabym pojechać z mężem, ponieważ potrzebuję jego pomocy. Czy ZUS zapłaci też za jego pobyt?

Nie. ZUS finansuje rehabilitację wyłącznie osoby skierowanej na leczenie. Program nie przewiduje pobytu z opiekunem na koszt Zakładu. Dlatego osoba kierowana na rehabilitację musi być samodzielna w wykonywaniu podstawowych codziennych czynności.

Czy mogę sama wybrać sanatorium, na przykład w Ciechocinku, bo mam tam rodzinę?

Może Pani zgłosić swoje preferencje, ale nie ma gwarancji skierowania do wybranej miejscowości. ZUS kieruje pacjentów do ośrodków, z którymi ma podpisane umowy i które prowadzą rehabilitację odpowiednią do danego schorzenia. Znaczenie ma również dostępność miejsc.

Jestem po leczeniu raka piersi. Wróciłam do pracy, ale nadal mam ograniczoną sprawność ręki. Czy rehabilitacja ZUS jest również dla mnie?

Tak. ZUS prowadzi rehabilitację dla osób po leczeniu nowotworu piersi. Jeżeli dolegliwości utrudniają Pani wykonywanie pracy, warto porozmawiać z lekarzem prowadzącym o skierowaniu. O zakwalifikowaniu do programu decyduje ocena medyczna i szansa na poprawę zdolności do pracy. ©℗

eprasa.pl 81ea62f736

PRZYRODA I GOSPODARKA

„Szerszeń zero” zlikwidowany, ale jaka będzie wiosna dla naszych pszczół?

Wiadomość o pojawieniu się w Polsce pierwszego gniazda azjatyckiego szerszenia żółtonogiego może zmrozić krew w żyłach. Zimny pot oblał każdego, kto lubi miód i inne produkty pszczele czy też szerzej – kto zdaje sobie sprawę z roli zapylaczy dla środowiska naturalnego. Tymczasem przybysz z Azji połyka pszczoły w całości. O to, czy jest się czego bać, zapytaliśmy pszczelarzy

Radosław Konczyński



FOT. MINISTERSTWO KLIMATU

Intruz, o którym ostatnio dużo się mówi: azjatycki szerszeń żółtonogi

Na polskich pszczelarzy padł strach, gdy usłyszeli, że w naszym kraju niedawno wykryto pierwszy przypadek gniazda azjatyckiego szerszenia żółtonogiego. To zabójca pszczół. Potrafi pożreć ją w locie albo „bezczelnie” zasadza się przy wejściu do ula i atakuje owady powracające z nektarem.

– Te szerszenie potrafią niszczyć całe pasieki. On jest trochę mniejszy od szerszenia, który w Polsce występuje. Różni się trochę wyglądem. Jest ciemniejszy, ma cały ciemny grzbiet i jasną pręgę na odwłoku, charakterystyczne pomarańczowe kończyny. Pszczelarz spod Krakowa już widocznie miał taką wiedzę, zaobserwował, że krąży taki szerszeń i poluje na jego pszczoły. Powiadomił odpowiednie instytucje, naukowców. Przyjechali i złapali go, ale później trzeba było zidentyfikować gniazdo. Zainstalowali chyba GPS na tym szerszeniu i tak dotarli do gniazda, które znajdowało się na wysokości kilkudziesięciu metrów, na wysokim drzewie. Kokon miał jasną barwę, więc trudno było go znaleźć wśród żółtych liści w koronie drzew – opowiada Piotr Sobuń, znany malborski pszczelarz.

Plaga we Francji

Ministerstwo Klimatu i Środowiska poinformowało, że gniazdo zostało zniszczone. Na razie był to tylko ten jeden potwierdzony przypadek na południu Polski. W pozostałych regionach nie stwierdzono tego zagrożenia.

– Można to porównać do „pacjenta zero”, taki „szerszeń zero”. Nasze instytucje skontaktowały się ze specjalistami z Francji, bo tam panuje plaga, pasieki są niszczone przez szerszenie azjatyckie. Pszczelarze mają już zabezpieczenia na ulach, montują siatki, pułapki, ale mimo wszystko notują duże straty. Wiem, że w Czechach też została stwierdzona jego obecność. Co to za problem, żeby taki szerszeń dostał się gdzieś na tira i przejechał wiele kilometrów? Dlatego ważne było, żeby w przypadku tego „pacjenta zero” w naszym kraju jak najszybciej zniszczyć jego gniazdo. Teraz, jesienią, roi się pokolenie królowych. One opuszczają gniazdo i na wiosnę każda zakłada swoją rodzinę. Wtedy liczba gniazd przyrastałaby w szybkim tempie – tłumaczy Piotr Sobuń.

To jest wielkie zagrożenie dla pszczelarzy, ale nie tylko dla nich. W ciepłych okresach dużo zgłoszeń do owadów błonkoskrzydłych w celu usunięcia gniazd otrzymuje straż pożarna.

– Największa polska firma pszczelarska już nawet zaprojektowała i opracowała specjalny kombinezon dla strażaków do likwidacji gniazd szerszeni azjatyckich. Te owady mają dłuższe żądło. Dlatego nowy kombinezon jest grubszy, przypomina trochę skafander kosmiczny – mówi Piotr Sobuń.

Patrzymy w taki słoneczny dzień, jak wylatują pszczoły, i cieszymy się, że żyją, że przezimowały, że w ogóle są. To jest takie nasze pierwsze święto.

BOŻENA SOBUŃ
pszczelarka z Malborka

Ministerstwo Klimatu i Środowiska w wydanym komunikacie ostrzegawczym uspokaja, że „szerszeń żółtonogi nie jest bardziej agresywny wobec ludzi niż występujący w Polsce szerszeń europejski. Również skutki jego użądlenia są podobne. Szczególną ostrożność powinny zachować osoby uczulone na jad owadów”.

Już jest inny „destruktor”

Już teraz nie brakuje wyzwań, wśród krtórych na pierwszy wysuwa się walka z warrozą, chorobą pszczół miodnych wywoływanych przez pasożyta, małych roztoczy bytującego na ich .

- Żeby to jakość zobrazować, wyobraźmy sobie dłoń położoną na naszym ciele. Proporcjonalnie tyle miejsca zajmuje warroza na korpusie pszczoły i takich „dłoni” jest na niej kilka, 4-5. Roztocza odżywiają się ciałem tłuszczowym pszczoły. Łacińska na „Varroa destructor” wiele mówi. Pasożyt po prostu powoduje destrukcję pszczelej rodziny – mówi Piotr Sobuń.

A to może powodować wymierne straty w pasiekach, czyli mniejsze ilości miodu i innych produktów. Na szczęście, warrozę się leczy.

- Kupujemy lekarstwa u weterynarzy, które dzięki programowi wsparcia pszczelarstwa są w pewnym stopniu refundowane. My na przykład stosujemy do walki z warrozą kwas mrówkowy albo kwas szczawiowy. To są naturalne, ekologiczne środki. Najczęściej powinno się już na początku sierpnia rozpocząć leczenie, żeby nie doprowadzić do dużego zarażenia. Zawsze leczy się po miodobraniu – tłumaczy malborski pszczelarz.

Rolniku, uważaj na pszczołę

Pszczelarze przypominają też, że dużym zagrożeniem dla ich podopiecznych może być nieświadomość rolników, którzy stosują oprysk w porze, gdy owady pracują na polach.

- Substancja chemiczna może nawet nie zaszkodzić pszczole, ale jeśli będzie opryskana, potem nie zostanie wpuszczona do swojej rodziny. Wystarczy na przykład, że jest pole rzepaku, a obok pszenicy. Rolnik się tłumaczy, że on rzepaku nie pryskał, tylko pszenicę. Ale jak pszczoła będzie na rzepaku i musi lecieć do pasieki nad pszenicą, to złapie tego zapachu. Pszczoły-strażniczki w ulu już jej nie wpuszczą, bo nie pachnie jak domowa i będą ją traktowały jak wroga. Nie będą wpuszczone i umierają, ale mogą też być zażądlone przez strażniczki – wyjaśnia Piotr Sobuń.

Wrogiem pszczelarza i pszczół, oprócz natury i chemii, mogą być też... przepisy nieprzystające do życia i dezinformacja.

- Oby tylko nam nie przeszkadzały przepisy unijne i inne dziwne pomysły, żeby robić miody bez pszczół, z jakichś chińskich syropów. Nie wierzcie, że miodu jest za mało. Polskie pszczelarstwo produkuje bardzo duże ilości bardzo dobrych miodów i jesteśmy w stanie zaspokoić potrzeby. Ci, którzy mówią, że miodu jest za mało, robią to tylko dlatego, żeby sprowadzić z zagranicy więcej miodu importowanego. Taka moja sugestia: kupować od znajomych pszczelarzy, zaprzyjaźnionych. Nie szukać w marketach czegoś, co jest wyrobem nie wiadomo jakim – podkreśla Bożena Sobuń. - Pamiętajmy też, że pszczoły przede wszystkim są zapylaczami. Dzięki nim mamy owoce i warzywa.

Obecnie w pasiekach panuje spokój. Pszczoły nakarmione syropem cukrowym są przygotowane do zimowania.

- Nie zaglądamy ju ż do nich, nie niepokoimy, czekamy do pierwszego oblotu. To będzie pierwszy ciepły dzień w przyszłym roku, gdy temperatura powietrza przekroczy 10 stopni Celsjusza, czyli w lutym. Patrzymy w taki słoneczny dzień, jak wylatują pszczoły, i cieszymy się, że żyją, że przezimowały, że w ogóle są. To jest takie nasze pierwsze święto - mówi pani Bożena.

Niestety - tu wróćmy do zagrożenia z Azji - pszczelarze będą musieli być wyczuleni na szerszenia żółtonogiego.Likwidacja pierwszego gniazda nie oznacza, że sprawa jest zamknięta.

- Pierwsze w Polsce gniazdo azjatyckiego szerszenia żółtonogiego zostało szybko usunięte. Nie można jednak wykluczyć, że część młodych królowych wcześniej opuściła gniazdo i rozpoczęła zimowanie. Dlatego wiosną mogą pojawić się nowe gniazda - ostrzega Ministerstwo Klimatu i Środowiska.

eprasa.pl 81ea62f736

PROGRAMOWO

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Rawiczowa wyznaje Basi i Tolkowi prawdę o swoim nieszczęśliwym małżeństwie, a później jedzie z Brodą do aresztu na spotkanie z Cezarym. Kończy się ono napięciem między braćmi.

Tymczasem Ignacy korzysta z pomocy Madzi w wyborze eleganckiego stroju biznesowego. Z kolei Weronika i Błażej odkrywają uraz ręki Modrzyckiej, a w szpitalu lekarz potwierdza u seniorki złamanie i podejrzewa osteoporozę. Broda planuje potajemne badania DNA, by potwierdzić braterstwo z Cezarym. Z kolei Malwina pod wpływem złośliwego komentarza traci pewność siebie i chce wydać fortunę na zabiegi, co szokuje Hermana. Z kolei Ignacy przed galą radzi się Madzi w sprawie stylizacji.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika odzyskuje przytomność – wie kim jest, rozpoznaje Lwa i syna! Nalepa jest bardzo szczęśliwy. Ewelina oddycha z ulgą i wyznaje Lwu, że czuje się winna tego, co zrobił Greg. Nalepa nie pozwala jej tak myśleć...

Tymczasem ukrywający się przed policją Kalski przychodzi do swojego domu po pieniądze i paszport – nie wie, że czeka tam na niego Tadeusiak! Cieślikowie martwią się o Janinę, której nie ma od wczoraj. Andżela czuje, że to przez nią starsza pani zniknęła – dzwoni do niej. Zylm niespodziewanie odbiera – prosi o zorganizowanie jej spotkania z wnuczką. Dzięki Kajetanowi udaje się umówić panią Janinę z Dianą, która jest wolontariuszką dla seniorów.



G. 21:40

Zdrada

Polsat

Zbliża się proces Pawła oskarżonego o zabójstwo prostytutki, Patryk triumfuje, jego plan się powiódł – kochankowi żony grożą długie lata więzienia a on sam stara się ułożyć na nowe swoje życie z Julią. Ta jednak ciągle myśli o Pawle. Nie jest, mimo prób, szczęśliwa w tym małżeństwie. Julia nie może pogodzić się z niesprawiedliwością, jakiej doświadczył Paweł. W tajemnicy przed Patrykiem spotyka się z jednym z jego podwładnych z prokuratury.

Hubert Czarciński domyka sprawy w Polsce i przygotowuje się do wyjazdu za granicę. Jeszcze tylko zeznanie przeciwko zięciowi. Na rozprawie, która staje się medialnym hitem, bo na ławie oskarżonych zasiada słynny prawnik słynnego potentata nieruchomości, pojawiają się wszyscy, Eliza z dziećmi Markiem i Gosią, Joachim, Patryk. Zeznanie Gosi zapowiada się na najbardziej szokujące.



G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN



To już przedostatni odcinek 4. sezonu „Szpitala św. Anny". Na SOR ratownicy przywożą 63-letniego mężczyznę, który stracił w domu przytomność. Jest z nim córka. Pacjentem zajmować się będzie dr Anna Knapik. Kardiolożka zabiera go na swój oddział, gdzie mężczyznę odwiedza wielka miłość sprzed lat. Podczas badania okazuje się, że pacjent ma w sercu guza. Konieczna jest konsultacja onkologiczna, którą przeprowadza dr Sergiusz Bończyk.

Tomek stresuje się ślubem, który ma odbyć się już za kilka dni. Wojtek wspiera kumpla, jak umie, a przy tej okazji Tomek wyjawia mu, że Kaja rozstała się z Wiktorem. Otrzymują zgłoszenie – w warsztacie stolarskim zemdlał 42-letni mężczyzna. Wojtek sprawdza warsztat i odkrywa prawdopodobną przyczynę stanu pacjenta. Tymczasem Kaśka, Zyta i Kaja organizują dla Marty prezent przedślubny od przyjaciółek. Do Kai odzywa się Wiktor i prosi ją o spotkanie. Tego dnia Kaja i Wojtek zacinają się w szpitalnej windzie...Mają sporo czasu dla siebie, na rozmowę.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Melka czeka na Piotrka z niesamowitą wiadomością – jest w ciąży. Piotrek nie może w to uwierzyć – przecież lekarze mówili, że Melka nie będzie już mogła mieć dzieci. Na teście jednak wyraźnie widać dwie kreski. Przyszli rodzice są przeszczęśliwi, do czasu, gdy pojawia się temat koniecznych badań...

Natomiast stan Nadii, nastoletniej pacjentki Mai, pogarsza się bardzo szybko. Dziewczyna ma wadę serca i coraz silniejsze duszności. Niespodziewanie z pomocą przychodzi ojciec Floriana – proponuje zabieg, który da Nadii kilka lat spokoju, i deklaruje, że sam go przeprowadzi. Maja jest pełna podziwu dla profesora. Tymczasem Maciek zostawia w domu kartkę z... pożegnalną wiadomością. Jolka i Tomek początkowo myślą, że to żart, ale z czasem zaczynają się martwić. Kinga wyjechała, więc proszą o pomoc Janka.

eprasa.pl 81ea62f736

KRZYŻÓWKA NR 179

Poziomo:

1) złośliwa uwaga, docinek,
6) porusza kukiełkami w teatrze,
10) część Zjednoczonego Królestwa,
11) działka pod budowę domu,
12) największa grupa etniczna w Afganistanie,
13) Zdzisława, śpiewaczka operowa,
16) popularny temat muzyczny w jazzie,
19) Lucjan, postać z serialu „M jak miłość”,
24) największe miasto Syrii,
25) wieloletnia roślina różowata,
27) „… do orzechów”, balet Piotra Czajkowskiego,
28) oddział chorób wewnętrznych,
29) dawne określenie jedzenia,
31) czubata papuga z Australii,
33) miesięczne wynagrodzenie,
34) słupy na żaglowcu,
36) europejska siedziba ONZ,
37) rzemieślnik wykonujący skrzypce,
38) delikatność w zachowaniu, umiar,
39) popularne wino czerwone,
40) miara pojemności płynów.

Pionowo:

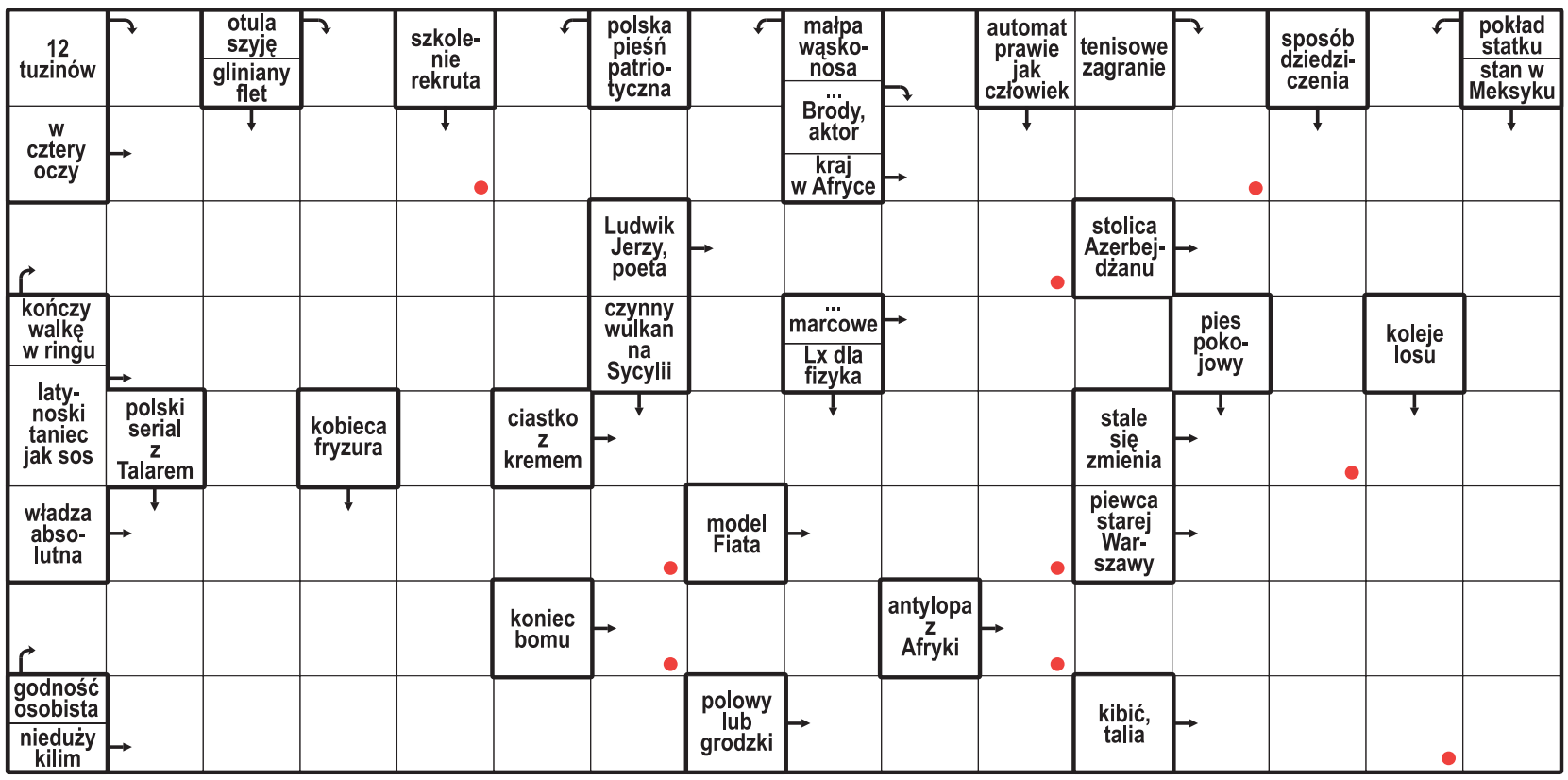
1) przerwa w podróży konno,
2) Grek z powieści Nikosa Kazandzakisa,
3) kierunek w sztuce, tendencja,
4) jedna z faz Księżyca,
5) syropowe drzewo liściaste,
6) niewielki komputer osobisty,
7) Ferenc, węgierski kompozytor i pianista,
8) czynni działacze organizacji,
9) … ruda, ptak drapieżny,
14) początek podróży samolotem,
15) jednostka natężenia prądu elektrycznego,
17) bity szlak komunikacyjny,
18) miasto w południowo-zachodniej części Peru,
20) oczyszczona lub kaustyczna,
21) dzielnica Gdańska od 1926 r.,
22) jeden z najważniejszych bogów hinduskich,
23) kolczaste rośliny doniczkowe,
26) taniec, w którym panie proszą panów,
29) cienki, mocny sznurek,
30) rozbój na gościńcu,
31) zbiór stanowiący pewną całość,
32) dawniej gród obronny,
35) taniec towarzyski z lat 60-tych.

AUTOPROMOCJA 0210987265
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 85 875 07 30

ROZWIĄZANIE NR 178

A	R	M	A	N	I	A	K	■	■	A	D	A	M	C	Z	Y	K				
K	■	A	■	A	■	■	O	P	I	S	■	■	Ł	■	D	■	O				
A	■	N	■	C	E	D	R	■	■	T	R	I	O	■	R	■	R				
P	I	E	G	I	■	A	M	F	O	R	A	■	K	L	A	S	Y				
I	■	W	■	S	U	M	O	■	■	A	F	R	O	■	D	■	N				
T	A	R	O	K	■	A	R	E	N	G	A	■	S	T	A	R	T				
■	L	■	R	■	Ś	■	A	■	■	A	■	G	■	Ę	■	E	■				
M	E	W	A	■	L	E	N	A	O	L	I	N	■	Ż	Y	T	O				
■	J	■	C	■	I							O	■	E	■	O	■				
D	E	S	Z	C	Z							M	O	C	A	R	Z				
E	■	Z	■	I	■							■	B	■	L	■	A				
S	H	A	R	O	N							Ż	R	E	B	A	K				
A	■	B	■	Ł	■							■	Ę	■	E	■	W				
N	O	L	T	E	■							■	C	E	R	T	A				
T	■	A	■	K	A	S	P	R	O	W	I	C	Z	■	T	■	S				

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: MONOTONIA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, los sprzyja odważnym. Horoskop dzienny wróży, że wieczór przyniesie miłe zaskoczenie.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój okaże się kluczem do sukcesu. Horoskop na dziś radzi nie spieszyć się z ważną decyzją.

Baran (21.03 - 19.04)
Wiadomość odmieni plany. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że rozmowa otworzy nowe możliwości.

Byk (20.04 - 20.05)
Skup się na relacjach, ktoś czeka na gest. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja dobrze Cię poprowadzi.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Blask Twojej osobowości przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać sprzyjający moment.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w sprawach da Ci więcej swobody. Horoskop dzienny na czwartek wróży, że mały krok przyniesie efekt.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia wróci tam, gdzie był chaos. Horoskop dzienny radzi ufać sercu i zachować równowagę.

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica zacznie się wyjaśniać. Horoskop na dziś podpowiada zachować czujność wobec nowych propozycji.

Waga (23.09 - 22.10)
Przygoda kryje się blisko. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje otworzyć się na niespodziewane zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie nagrodę. Horoskop dzienny radzi nie rezygnować tuż przed osiągnięciem celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Inspiracja pojawi się nagle i odmieni spojrzenie. Horoskop na dziś stanowczo radzi zaufać swojej wizji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Sny podpowiedzą wskazówki. Horoskop dzienny na czwartek sugeruje znaleźć chwilę na refleksję.

eprasa.pl 81ea62f736

PIŁKA NOŻNA

Dobrze, że ten sezon piłkarskiej reprezentacji jest już za nami...

Adam Godlewski

Reprezentacja Polski zakończyła już - na szczęście - tegoroczny sezon. Za piłkarzami nieudany czas, nie zakwalifikowali się na mundial i fartownie utrzymali się w Dywizji B Ligi Narodów UEFA, czyli drugiej lidze europejskiej. Bilans: 2 wygrane - 3 remisy - 5 porażek, jest do zapomnienia.



FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI/POLSKA PRESS

Bohaterem meczu ze Szwecją był z pewnością Sławomir Abramowicz, udanie zaprezentował się też zdobywca gola Adrian Benedyczak, ale...

Mecz ze Szwecją we Wrocławiu nie zmienił postrzegania reprezentacji budowanej i prowadzonej przez Jana Urbana. W ataku graliśmy nieskutecznie, w obronie nieudolnie i tak naprawdę tylko dzięki temu, że dzień konia miał debiutujący w bramce drużyny narodowej Sławomir Abramowicz udało się uratować remis. A takie wymęczone 1:1 trudno odbierać jako zapowiedź lepszych czasów. Ponownie bowiem naszymi poczynaniami na boisku zarządzał chaos.

Bohaterem spotkania był z pewnością Abramowicz, udanie zaprezentował się też zdobywca gola Adrian Benedyczak. Ale... No właśnie, znów tych „ale" pojawiło się wiele. W pamięci kibiców pozostaną bowiem także niewykorzystane stuprocentowe okazje Sebastiana Szymańskiego i próba zaliczenia nieumyślnej asysty przy golu dla Szwedów przez Tomasza Kędziorę.

Zresztą, jeśli chodzi o Abramowicza - skoro golkiper Jagiellonii wypracował tak świetną formę, to dlaczego kilka dni wcześniej w Bukareszcie między słupkami stanął niemrawy ostatnio Bartłomiej Drągowski? Czyżby selekcjoner i jego sztabowcy - a przecież szkoleniowców bramkarzy jest aż dwóch - nie dostrzegli na treningach, że gracz Jagiellonii jest w tym momencie o klasę lepszy?

Robert Lewandowski we Wrocławiu najlepszą akcją popisał się już po końcowym gwizdku, gdy - mimo interwencji ochroniarzy - obdarował niesforną fankę, która przedarła się przez ogrodzenie oddzielające trybuny od placu gry, koszulką. Za tę „akcję" oczywiście wielkie brawa, zaprocentowało światowe obycie RL9, ale dlaczego w Bukareszcie - gdzie miał jeszcze prawo odczuwać skutki jet lagu - wyszedł w wyjściowym składzie, a we Wrocławiu tylko na ostatnie 25 minut? Przecież - na logikę - powinno być albo dokładnie na odwrót, albo w obu przypadkach nasz kapitan powinien pełnić rolę (super)dżokera....

Tegoroczne statystyki są ponure - reprezentacja Anno Domini 2026 zdobywała średnio tylko 0,9 punktu na mecz (w Lidze Narodów 0,83). Umiała wygrać jedynie z 58. aktualnie w rankingu FIFA Rumunią i 65. Albanią. A jeśli dodamy, że z Rumunami nasi piłkarze „potrafili" także przegrać, a w dwumeczu z 57. na świecie Bośnią i Hercegowiną - byliśmy w stanie wywalczyć zaledwie punkt, to nikt nie powinien mieć wątpliwości, że wyniki nie bronią selekcjonera Urbana. A drużyny gotowej na eliminacje Euro'28 zwyczajnie nie mamy...

LIGA NARODÓW UEFA - DYWIZJA B

Polska - Szwecja 1:1

Bramki: Benedyczak 16 - Larsson 24.

Polska: Abramowicz - Pyrka (46 Kędziora), Potulski, Bednarek, Kubiak - Zieliński (81 Poręba), Nowak - Reguła (46 Skóraś), Szymański (87 Żukowski), Zalewski - Adrian Benedyczak (66 Lewandowski).

Szwecja: Törnqvist - Beijmo, Lagerbielke (86 Antwi), Smith (46 Lindelof), Stroud - Bernhardsson, Larsson, Karlström, Nje (71 Svensson) - Ayari (65 Kulusevski), Gyökeres (65 Elanga).

Żółte kartki: Potulski, Szymański. Sędziował: Zwayer. Widzów: 38 516.

Bośnia i Hercegowina - Rumunia 2:1

1. Szwecja	6	14	11-6
2. Bośnia i Hercegowina	6	11	10-7
3. Polska	6	5	9-7
4. Rumunia	6	3	6-16

PIŁKA NOŻNA

Haaland zapewnia Norwegii awans do ćwierćfinału LN, historyczny wyczyn Irlandii Płn

Jacek Kmiecik

Po ostatniej, szóstej kolejce Ligi Narodów 2026/27 wiemy już, kto awansował, a kto spadł i kto się utrzymał, a kto zagra w barażach.

Norwegia musiała pokonać Danię na własnym boisku, aby zająć drugie miejsce w grupie A4, a Portugalia wcześniej zapewniła sobie już miejsce w pierwszej dwójce i udział w play-offach, więc do ostatniego meczu z Walią przystąpiła „na luzie".

„Wikingowie" w Oslo przegrywali już z Duńczykami 0:2, ale Earlig Haaland zdobył dwa gole przywracając Norwegów do gry i zapewniając zwycięstwo 3:2 oraz awans do 1/4 finału Ligi Narodów. Portugalia pokonała w Cardiff Walię 3:2.

Jedną z większych sensacji w dywizji B był pierwszy w historii awans Irlandii Północnej do elity Ligi Narodów. W meczu o pierwsze miejsce w grupie B2 na Puskas Arenie w Budapeszcie Brytyjczycy zremisowali z Węgrami 1:1 i utrzymali punkt przewagi nad rywalami, zapewniając sobie bezpośrednią kwalifikację do dywizji A.

Szwajcaria, Irlandia Północna, Austria i Szwecja zajęły pierwsze miejsca w swoich grupach dywizji B i zastąpią w elicie Ligi Narodów drużyny, które spadły o poziom niżej. Dwa z tych zespołów są już znane: Turcja i Czechy.

O pozostałe cztery miejsca w dywizji A będą walczyć w barażach między dwoma najgorszymi trzecimi drużynami elity (Dania i Chorwacja), dwoma najlepszymi czwartymi drużynami dywizji A (Serbia i Walia) oraz czterema drugimi drużynami dywizji B: Słowenią, Węgrami, Irlandią oraz Bośnią i Hercegowiną.

Losowanie par ćwierćfinałowych i meczów barażowych odbędzie się 20 listopada 2026 roku.

Baraże i mecze ćwierćfinałowe odbędą się w dniach 25–30 marca 2027 roku, a cztery ostatnie mecze zaplanowano na 9–13 czerwca 2027 roku.



FOT. AP/EASTNEWS

Erling Haaland strzelił dwa gole w meczu Norwegii z Danią (3:2), zapewniając wygranie grupy i awans do ćwierćfinałów Ligi Narodów

PIŁKA NOŻNA

Kim jest bohater meczu ze Szwecją? Nigdy nie chodził do szkoły...

Jakub Jabłoński

Zaledwie 22-letni bramkarz Sławomir Abramowicz został okrzyknięty bohaterem narodowym po swoim udanym debiucie w reprezentacji Polski, która w ostatnim meczu zremisowała ze Szwecją (1:1).

Sławomir Abramowicz pochodzi z Warszawy, ale na topowego bramkarza wyrósł dopiero w Jagiellonii Białystok, która jako pierwsza mu zaufała w 2021 roku. Wcześniej rozwijał się w Escoli Varsovia i Polonii Warszawa, w której jako 16-latek grał w trzecioligowych rezerwach. W czerwcu skończył już 22 wiosny, a dwa lata wcześniej sięgnął z Dumą Podlasia po pierwsze w historii mistrzostwo Polski oraz wywalczył historyczny awans do europejskich pucharów. Początkowo do Ligi Konferencji, w której Jagiellonia dotarła aż do ćwierćfinału. W tym sezonie kontynuuje europejską przygodę już poziom wyżej – w Lidze Europy. We wrześniu tego roku został po raz pierwszy powołany do reprezentacji Polski, ale zadebiutował w niej w listopadzie, w meczu Ligi Narodów ze Szwecją. Zachwycił kilkoma znakomitymi interwencjami, które w końcowym rozrachunku pozwoliły uniknąć porażki w ostatnim meczu, którego stawką było utrzymanie się w dywizji B.

– Jestem niesamowicie dumny i szczęśliwy, że mogłem dzisiaj wystąpić i spełnić swoje tak naprawdę największe marzenie w życiu – mówił 22-letni bramkarz przed kamerą TVP Sport chwilę po zakończeniu wtorkowego meczu.

Abramowicz prywatnie? Nie dzieli się przesadnie swoim życiem w mediach społecznościowych, skupiając się głównie na kolejnych sukcesach sportowych. Wiemy jednak, że jest bardzo religijny. Przed każdym meczem czyta Pismo Święte, a między treningami i spotkaniami rozwija swoje muzyczne pasje, grając na skrzypcach i na gitarze.

Do tego Abramowicz jest związany ze swoim czworonożnym przyjacielem – czas wolny umila mu pies rasy golden retriever. Co ciekawe, piłkarz nigdy nie chodził do szkoły, bo rodzice zdecydowali się na edukację domową – dowiedziało się Weszlo.com. Rodzice trójki dzieci sami przygotowywali materiały do nauki, a wiedzę weryfikowały coroczne egzaminy klasyfikacyjne. Golkiper jest jednym z trojaczków, a jego brat Bogumił Abramowicz grywa zawodowo w piłkę, ale nie występuje jako bramkarz: rozwija się piłkarsko na prawej obronie w drugoligowej Stali Stalowa Wola.

eprasa.pl 81ea62f736

SPORT

Jagiellonia Białystok zremisowała na wyjeździe z Wisłą Kraków 1:1 w ramach 15. kolejki CLJ U-19. Z kolei młodszy zespół Jagi do lat 17 wygrał z Wisła Kraków w Myślenicach 1:0

PIŁKA NOŻNA - IV LIGA BANK SPÓŁDZIELCZY BIELSK PODLASKI

Ostatnia kolejka z hitem sezonu. Lider KS Wasilków pokonał wicelidera Warmię

Mariusz Klimaszewski

Ostatnia kolejka rundy jesiennej IV Ligi Bank Spółdzielczy Bielsk Podlaski zakończyła się hitowym starciem lidera KS Wasilków z wiceliderem Warmią Grajewo. Wygrała jedenastka z Wasilkowa 3:0

Siedem punktów przewagi na półmetku rozgrywek IV ligi podlaskiej mają piłkarze KS Wasilków nad drugim zespołem Warmią Grajewo. W bezpośrednim meczu kończącym rundę jesienną podopieczni trenera Wojciecha Kobeszki pokonali na wyjeździe Warmię 3:0. Dwa gole KS Wasilków zdobył w ciągu dwóch minut (Mikołaj Wasilewski 29 i Maksymilian Cholewa 31). To ustawiło mecz. Wynik na 3:0 ustalił po przerwie Cholewa.

A ostatnie kolejka była rekordowa pod względem zdobytych goli. W ośmiu meczach strzelono aż 54 bramek. Średnia 6,75 gola na mecz. Hetman Skłodowscy Tykocin rozbił Supraślankę aż 15:2!

Warmia Grajewo - KS Wasilków 0:3 (0:2).
Bramki: 0:1 Mikołaj Wasilewski 29, 0:2 Maksymilian Cholewa 31, 0:3 Maksymilian Cholewa 50.

Supraślanka Supraśl - Hetman Skłodowscy Tykocin 2:15 (1:7).
Bramki: 0:1 Dawid Chilmon 3, 0:2 Adam Ilczuk 12, 0:3 Kamil Huczko 14 z rzutu karnego, 1:3 Jakub Karpiński 18, 1:4 Adam Ilczuk 19, 1:5 Adam Ilczuk 21, 1:6 Maciej Szot 28, 1:7 Adam Ilczuk 36, 1:8 Dawid Chilmon 47, 1:9 Adam Ilczuk 49, 1:10 Adam Ilczuk 65, 1:11 Dawid Chilmon 66, 1:12 Dawid Chilmon 70, 1:13 Oliwier Kułakowski 71, 1:14 Adam Ilczuk 81. 2:14 Kacper Rutkowski 82, 2:15 Karol Czajkowski 88.

KS Śniadowo - Tur Bielsk Podlaski 1:11 (0:4). Bramki: 0:1 Marcin Bazylewski 17, 0:2 Patryk Niemczynowicz 23, 0:3 Patryk Niemczynowicz 29 z rzutu karnego, 0:4 Jakub Bołtuć 44, 0:5 Marcin Bazylewski 46, 0:6 Patryk Niemczynowicz 48, 0:7 Jakub Witkowski 51, 0:8 Jakub Witkowski 56, 0:9 Dawid Nowakowski 59, 0:10 Patryk Niemczynowicz 64, 0:11 Patryk Niemczynowicz 76, 1:11 Krystian Mierzejewski 90.

Ruch Wysokie Mazowieckie - Krypnianka Krypno 8:0 (2:0).
Bramki: 1:0 Łukasz Grzybowski 24, 2:0 Kamil Jackiewicz 42, 3:0 Łukasz Grzybowski 48, 4:0 Łukasz Grzybowski 56, 5:0 Łukasz Grzybowski 60, 6:0 Rafał Kiczuk 66, 7:0 Kamil Jackiewicz 73, 8:0 Jakub Jasionek 80 z rzutu karnego.

ŁKS II Łomża - Pomorzanka Sejny 3:0 (1:0).
Bramki: 1:0 Jakub Proniewski 17, 2:0 Jakub Proniewski 53, 3:0 Daniel Kacprzyk 73.

LZS Krynki - Wissa Szczuczyn 0:4 (0:2).
Bramki: 0:1 Cristian Bermudez 17, 0:2 Łukasz Tercjak 44, 0:3 Dariusz Korytkowski 48, 0:4 Dariusz Korytkowski 61.

Pionier Brański - Promień Mońki 2:0 (2:0).
Bramki: 1:0 Bartosz Giełażyn 38 z rzutu karnego, 2:0 Mateusz Jambrzycki 45.

KS Michałowo - Czarni Czarna Białostocka 1:4 (1:2).
Bramki: 1:0 Jakub Podbielski 20, 1:1 Dawid Śliwowski 25, 1:2 Jakub Gołdowski 44, 1:3 Dawid Śliwowski 66, 1:4 Dawid Śliwowski 88.

Tabela po rundzie jesiennej

1. KS Wasilków	15	42	67-3
2. Warmia Grajewo	15	35	63-19
3. ŁKS II Łomża	15	33	39-20
4. Tur Bielsk Podlaski	15	28	51-13
5. Czarni Czarna Biał.	14	26	44-23
6. KS Michałowo	15	25	34-27
7. Ruch Wysokie Maz.	14	24	42-23
8. Promień Mońki	15	24	41-28
9. Hetman Tykocin	15	23	50-40
10. Wissa Szczuczyn	14	22	41-30
11. Pionier Brańsk	15	22	37-28
12. LZS Krynki	15	13	20-67
13. Supraślanka Supraśl	14	10	22-57
14. Pomorzanka Sejny	15	9	20-55
15. Krypnianka Krypno	15	5	7-63
16. KS Śniadowo	15	1	7-89



FOT. WOJCIECH WOJTKIELEWICZ

Piłkarze KS Wasilków są mistrzami jesieni i myślą o szybkim powrocie do III ligi

PIŁKA NOŻNA - JAGIELLONIA

Przed Żółto-Czerwonymi wymagający finisz roku

Mariusz Klimaszewski

Jagiellonia Białystok w przerwie reprezentacyjnej zagrała mecz wewnętrzny, w którym ekipa Żółto-Czerwonych pokonała Białych 3:1. Do ekstraklasy Duma Podlasia powróci sobotnim meczem wyjazdowym z Cracovią.

Przed Jagiellonią ostatni akord piłkarskich rozgrywek w 2026 roku. W PKO BP Ekstraklasie podopiecznych trenera Adriana Siemieńca czekają jeszcze mecze: z Cracovią (wyjazd 21.11), Radomiakiem (dom 29.11), Piastem Gliwice (wyjazd 6.12), Koroną Kielce (wyjazd, 13.12), Pogonią Szczecin (dom 16.12).

W STS Pucharze Polski Żółto-Czerwoni zagrają 3 grudnia na wyjeździe z Bruk-Bet Termaliką Nieciecza.

Z kolei w Lidze Europy Jagiellonii pozostaną do rozegrania spotkania z drużynami z Wysp Brytyjskich: Sunderlandem (wyjazd, 26 listopada) i Crystal Palace (dom, 10 grudnia).

Jaga do końca 2026 roku zagra więc 8 spotkań w 26 dni, czyli jeden mecz co 3,25 dnia, wprost szaleńcze tempo, ale nie pierwsze które czeka białostockie zespół w tym roku.

Jagiellonia w przerwie reprezentacyjnej nie zagrała sparingu z jedną z drużyn litewskich czy polskich z niższych lig, a wybrała grę wewnętrzną pierwszego zespołu, w którym to ekipa Żółto-Czerwonych pokonała Białych 3:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szmyt, Sow i Agbonifo, a dla pokonanych Prelec.

- Chcieliśmy zagrać dzisiaj, a wtorek jest dosyć specyficznym terminem, jeżeli chodzi o przygotowania innych zespołów. Dlatego finalnie zdecydowaliśmy się na grę wewnętrzną. Fajnie, że udało się to zrobić w takim środowisku, jak dzisiaj - przy fajnych emocjach, światłach, na dobrej murawie, z kibicami. Ten mecz miał swoje tempo. Najważniejsze jest to, że wszyscy są zdrowi i chłopaki będą mogli się w pełni przygotować do meczu z Cracovią - mówił po meczu trener Mikołaj Łuczak, który jeszcze z Cracovią usiądzie na ławce w roli pierwszego szkoleniowca Jagi zastępując Adriana Siemieńca.



FOT. KAMIL ŚWIRYDOWICZ

Przed Jagiellonią Białystok czeka kolejny intensywny okres. Żółto-Czerwoni zagraja 8 spotkań w ciągu 26 dni

W meczu po dłuższej przerwie zagrali Norbert Wojtuszek i Youssuf Sylla.

- To też był cel tej gry. Nie jedyny, ale też jeden z celów, żeby wracający po kontuzjach zawodnicy mogli zagrać w odpowiednim dla siebie wymiarze czasu. Chcemy przygotować ich jak najlepiej na ostatnią część grania w tym roku, która jest przed nami - mówi Łuczak.

Żółto-Czerwoni - Biali 3:1 (2:1).
Bramki: 0:1 Prelec 12, 1:1 Szmyt 15, 2:1 Sow 24, 3:1 Agbonifo 68.
Żółto-Czerwoni: Perchel - Wojtuszek, Konstantopoulos, Kobayashi, Wdowik, Klynge, Pawelczyk, Sow, Agbonifo, Szmyt, Sylla.
Biali: Damasiewicz - Conceicao, Vital, Stojinović, Montoia, Findell, Lozano, Imaz, Jóźwiak, Polak, Prelec.

TENIS STOŁOWY - LOTTO SUPERLIGA

Dwa trudne spotkania Dojlid Białystok

Mariusz Klimaszewski, opr.

Dziś, 19.11 Dojlidy Białystok zmierzą się przed własną publicznością z Energą Manekinem Toruń w ramach 8. kolejki LOTTO Superligi. Początek meczu o godz. 18.

Dojlidy Białystok zajmują obecnie 4. miejsce w ligowej tabeli z dorobkiem 14 punktów i walczą o utrzymanie pozycji premiowanej awansem do fazy play-off Lotto Superligi.

Liderem rozgrywek jest niepokonana Balta AZS AWFiS Gdańsk, która zgromadziła 18 punktów, a drugą pozycję zajmuje aktualny mistrz Polski — Olimpia Grudziądz z 15 punktami. Tyle samo punktów co białostoczanie ma czwarta Polonia Bytom.

Przed białostoczanami wymagające spotkanie z zespołem z Torunia, którego liderem jest znakomity japoński defensor Yuto Muramatsu. W kadrze torunian znajdują się również reprezentant Serbii Dimitrije Levajac oraz jeden z czołowych polskich zawodników – Konrad Kulpa, którzy potrafią odwracać losy trudnych pojedynków. Torunianie pokazali ostatnio swoją jakość również na arenie międzynarodowej, awansując do 1/8 finału Pucharu Europy.

Z kolei już w sobotę, 21 listopada do Białegostoku przyjedzie KS Bogoria Grodzisk Mazowiecki — aktualny wicemistrz Polski. Grodziszczanie zajmują obecnie siódme miejsce w tabeli i z pewnością będą niezwykle zmotywowani do zdobycia kolejnych punktów. Początek spotkania o godz. 16.

eprasa.pl 81ea62f736